Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, sobota 13 marca 1937 r. Nr. 72

Zmniejsza się zagraniczny dług Polski

Zakończenie debat budżetowych w Senacie

Warszawa. 12. 3. (Tel. wł. — s. b.) Senat zakończył dziś trwającą od 5. b. m. debatę nad preliminarzem budżetowym na r. 1937-38.

W obradach dzisiejszych wzięli udział członkowie rządu z premierem gen. Sławoj-Składkowskim i wicepremierem inż. Kwiatkowskim na czele.

Na wstępie posiedzenia sen. Heiman-Jarecki zreferował budżet długów państwowych, wskazując, że na 1. stycznia 1937 nie biorąc pod uwagę długów wojennych — pozostaje długów na głowę ludności około 89 zł.

Nasze długi zagraniczne zmniejszyły się od 1933 r. o ok. pół miliarda zł., w czym dużą część stanowią różnice kursowe.

Dalej referent stwierdza, że dochodowość naszych pożyczek państwowych jest bardzo wysoka i waha się między 9 a 11,25 proc. rocznie.

Ta wysoka dochodowość pożyczek znacznie utrudnia działalność skarbu na rynku pieniężnym.

Zdaniem referenta należałoby ograniczać absorbowanie rynku pieniężnego przez Skarb na potrzeby państwowe.

Sprawozdawca budżetu rent inwalidzkich sen. Lewandowski zaznacza, że Komisja budżetowa zwróciła uwagę na kapitalizację rent, wysuwając postulat, aby przez rozszerzenie tej kapitalizacji umożliwić inwalidom zakładanie własnych warsztatów pracy, co uaktywni ich gospodarczo.

Z kolei Senat przystąpił do rozprawy nad budżetem Monopoli państwowych.

CZY MONOPOL SPIRYTUSOWY „ROZPIJA“?

Sprawozdawca sen. Rdultowski podnosi, że monopole należycie spełniają swoją rolę. Mają one wpłacić do skarbu 631.400 tys. zł., t. j. o 36.400 tys. zł. więcej, niż w roku ubiegłym. Wpłata np. z loterii państwowej wzrosła pięciokrotnie z powodu reorganizacji.

Po referacie zabrał głos sen. Leszczyński.

Zwraca on uwagę, że idziemy nadal w ułatwieniu spożycia alkoholu, co powoduje znaczny wzrost pijaństwa.

Sen. Trockenheim widzi możliwość zwiększenia konsumcji wyrobów monopolowych przez zmianę polityki sprzedaży i twierdzi, że sprzedaż koncesyjna powoduje raczej obniżenie obrotów.

Sen. Śliwiński wskazał na szereg niedokładności, obserwowanych w wyrobach monopolu tytoniowego, a o loterii państwowej powiedział, że prowadzona jest ona bardzo sprężyście i pomysłowo, jednak plany loterii są tak zmienne, jak pogoda marcowa.

Budżet Min. Skarbu referował sen. **Siedlecki. Podniósł on m. in. konieczność potanienia pieniądza, gdyż obecnie** jest on zbyt wysoko oprocentowany przy rozmaitych lokatach, papierach państwowych, czy też w instytucjach oszczędnościowych, aby ktoś chciał ryzykować inwestowanie go w przedsiębiorstwo.

POSTULAT SŁUSZNEJ REFORMY PŁAC URZĘDNICZYCH

Sen. Maciejewski, nawiązując do zapowiedzianej przez p. ministra reformy płac urzędniczych, oświadczył, że należy zwrócić uwagę na konieczność obniżenia niewspółmiernie **wysokich dodatków funkcyjnych wyższych urzędników. Reforma tych dodatków odciąży budżet państwowy. Drugim środkiem odciążenia budżetu jest wstrzymanie wypłaty emerytur tym emerytom, którzy zajmują dobre posady i których zarobki wraz z uposażeniem emerytalnym przewyższają podstawę wymiaru emerytury.** (Oklaski).

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

Nr. 11-ty naszego dodatku niedzielnego „Krytyka i Życie“ przyniesie następującą treść:

Artykuł Mieczysława Piszczkowskiego pt. „Polski erotyk mieszczański“, Mircea Moldovan „Karta z historii Polski i Mołdawii“, Marii Wrześniewskiej „Jesień i garbuska“ oraz przekład noweli Oskara Bauma „Książka Mateuszowej“. Na

KOLUMNIE RYBAŁTÓW

Zygmunta Haupta „Krzemieniec“, Macieja Freudmana „Opowieść o smutku“ oraz fragment z „Czyśćca św. Patryka“ Calderona w przekładzie Edwarda Bové.

Dwulicowość polityków z Z. Z. Z.

Adres dla P. Prezydenta ...i życzenia dla czerwonej Hiszpanii

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł. — s. b.) Stanowisko, zajęte przez ZZZ. w stosunku do OZN., nie przestaje nadal być przedmiotem głównego zainteresowania wszystkich kół politycznych i pracy. Z perspektywy kilku dni posunięcie przywódców ZZZ. oceniane jest obecnie zupełnie spokojnie i na trzeźwo. Zgodnym chórem mówi się dziś że głównym promotorem powzięcia znanej decyzji, jeżeli chodzi o stosunek ZZZ. do OZN, był Jędrzej Moraczewski. **To posunięcie p. Moraczewskiego oceniane jest jako chęć „zestrzelenia“ Obozu Zjednoczenia Narodowego i stworzenia warunków dla frontu demokratycznego, o czym zresztą organ ZZZ. „Głos Powszechny“ zupełnie wyraźnie nadmienia, iż front ten już istnieje.** Prasa wszelkich odcieni podkreśla, że przywódcy ZZZ. **jedną ręką podpisywali adres hołdowniczy do p. Prezydenta R. P., a drugą podpisywali życzenia dla czerwonej Hiszpanii.**

Przy tej okazji nie można pominąć milczeniem roli, jaką odegrał na kongresie ZZZ. poseł Kapuściński, który mimo, że uchodził za zaufanego wojewody Grażyńskiego, jednak opowiedział się wyraźnie przeciw współpracy z OZN. Należy stąd wnioskować, albo poseł Kapuściński nigdy zaufanym wojewody Grażyńskiego nie był, albo też tego zaufania nadużył, bo przecież nie można przypuszczać, by stanowisko zajęte przez posła Kapuścińskiego na kongresie ZZZ, było znane uprzednio wojewodzie Grażyńskiemu.

Ostry konflikt zapowiada się na zjeździe Z. N. P.

Warszawa. 12. 3. (Tel. wł. — s. b.) Pomimo, iż zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego został wyznaczony na 24 b. m., już obecnie wzbudza powszechne zainteresowanie. Niewątpliwie zjazd będzie bardzo gorący, gdyż dotychczasowi prowodyrzy Związku będą musieli zdać dokładny rachunek z dotychczasowej polityki, uprawianej na koszt Związku, bynajmniej niezgodnej z intencjami ogółu członków Związku, czemu dały wyraz zjazdy okręgowe, a zwłaszcza zjazd okręgowy we Lwowie, gdzie członkowie nakreślili jasno politykę Związku i potępili ją.

Stanowisko zajęte przez okręg lwowski w stosunku do zarządu głównego wywołało olbrzymie poruszenie w kołach nauczycielskich. Niewątpliwie stanowisko to będzie asumptem dla innych okręgów.

Narada 26 Kardynałów

Citta del Vaticano, 12. 3. (PAT) Wczoraj rano zebrało się w prywatnym apartamencie papieskim 26-ciu kardynałów, należących do 3-ch kongregacyj: propagandy, spraw kościelnych i kościoła wschodniego. Obrady, pod osobistym przewodnictwem Papieża, trwały przeszło 2 godziny i wzbudziły w Rzymie duże zainteresowanie. Przypuszcza się, że przedmiotem tych obrad były sprawy organizacji i hierarchii katolickiej w Abisynii oraz inne zagadnienia wewnętrzne kościoła.

Mussolini wylądował na wybrzeżu włoskiej Afryki

Tobrouk, 12. 3. (PAT) Korespondent Havasa donosi, iż Mussolini przybył do Tobrouk o godz. 8-ej rano na pokładzie krążownika „Pola“. Towarzyszą mu: admirał Domenico Tavagnari, Starace, Dino Alfieri i minister kolonij Lessona. W chwili gdy krążownik „Pola“ zawinął do portu towarzyszyły mu w szyku bojowym okręty: „Zara“, „Gorizia“ i „Fiume“.

Samoloty, stacjonowane w Libii, wyruszyły na spotkanie Mussoliniego, w chwili gdy oznajmiono, iż eskadra zbliża się do portu. Okręty, stojące na redzie powitały Mussoliniego strzałami armatnimi.

Na wybrzeżu oczekiwał Mussoliniego marszałek Balbo, wraz ze swym sztabem. Mussolini dokonał przeglądu kompanii marynarzy, lotników, karabinierów, askarów oraz formacyj faszystowskich włoskich i tubylczych. Wszystkie domy w Tobrouk były przybrane flagami włoskimi. Po krótkim postoju, Mussolini wystartował do miejscowości Amsead, na granicy egipskiej, w odległości 135 klm. od Tobrouk.

Truciciele robotników

Moskwa, 12. 3. (PAT) Na stacji Kawkazkaja, kolei im. Woroszyłowa, odbyła się rozprawa sądowa trzech kolejarzy, oskarżonych o otrucie 15-tu robotników kolejowych. Główny oskarżony, Martynienko, pociągnięty do odpowiedzialności za częstowanie robotników denaturatem, skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Proces toczył się w klubie robotniczym i obecni na rozprawie robotnicy przyjęli wyrok oklaskami.

UCZEŃ ZASTRZELIŁ NAUCZYCIELKĘ

Moskwa 12. 3. (PAT). „Izwiestia“ donoszą, że we wsi Zagidowo, obw. kalinińskiego, uczeń 7-ej klasy, Agiejenko zastrzelił na oczach swych kolegów nauczycielkę języka rosyjskiego. Pieszechonową, za to, że zostawiła go na drugi rok w tej samej klasie. „Izwiestia“ wyjaśniają, że praca zarówno wychowawcza ze strony szkoły, jak i organizacji była całkowicie zaniedbana, co doprowadziło do tak fatalnych rezultatów. W sprawie mordérstwa prowadzone jest śledztwo.

Organizacja życia wiejskiego w O. Z. N. budzi zainteresowanie całej Polski

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.) Zapowiedź ogólno-polskiego zjazdu działaczy wiejskich, zwołanego na dzień 14 marca br. do Warszawy, wywołała zrozumiałe zainteresowanie we wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej. Najlepszym dowodem tego zainteresowania są masowo napływające do Wydziału wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego listy, wyrażające chęć wzięcia udziału w zjeździe oraz radość z powodu przystąpienia płk. Adama Koca do organizowania życia wiejskiego.

Organizacja tego odcinka polskiego życia narodowego obejmie wszystkie czynniki, składające sie na najszersze pojęcie wsi, a wiec obejmie przede wszystkim włościan i rolników, następnie duchowieństwo, pracujące na wsi, nauczycielstwo wiejskie, osadników, działaczy spółdzielczych, a wreszcie wiejskich działaczy społecznych.

Przedstawiciele ziemi krakowskiej i pomorskiej

Warszawa, 12. 3. (Tel. wł.) Do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego wpłynęło pismo następującej treści:

„Parlamentarna grupa regionalna woj. krakowskiego przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości podjęcie akcji dla zorganizowania Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W nawiązaniu do powyższego oświadczenia członkowie parlamentarnej grupy regionalnej woj. krakowskiego zgłaszają gotowość udziału w akcji organizacyjnej Obozu Zjednoczenia Narodowego na terenach swo ich okręgów wyborczych i pozostających w sferze ich wpływów organizacyj społecznych."

Następują podpisy: prezes sen. dr. Mikołaj Kwaśniewski, wiceprezes pos. Władysław Starzak, sekretarz pos. dr. Robert Jahoda-Żółtowski, skarbnik pos. Aleksander Jasiński, członkowie: senatorowie: dr. Emil Bobrowski, Feliks Gwiżdż, Edward Kleszczyński, Franciszek Lipiński, dr. Stanisław Wróblewski, oraz posłowie: Jakub Bodziony, Edward Bogusz, dr. Kazimierz Duch, Tadeusz Gdula, Antoni Goetz-Okocimski, Wincenty Hyla, Jan Henryk Jedynak, dr. Władysław Kruba, inż. Kazimierz Kuczyński, ks. dr. Józef Lubelski, Jan Łobodziński, Bolesław Pochmarski, dr. Ludwik Zakrocki i Jan Walewski.

Wielka ilość zgłoszeń na Zjazd Prasy we Lwowie

Wczoraj została już zamknięta lista zgłoszeń na Zjazd Prasy Ziem południowo-wschodnich, który odbędzie się w niedzielę 14 marca br. o godz. 11 przed poł. w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego.

Wielka ilość zgłoszeń przedstawicieli wydawnictw z terenu trzech województw południowo-wschodnich zapowiada, że Zjazd będzie bardzo liczny. Zainteresowanie Zjazdem Prasy jest wyjątkowo duże, zwłaszcza w tych sferach społecznych, kulturalnych i gospodarczych, które utrzymują stały kontakt z wydawnictwami, poświęcającymi wiele miejsca akcji społecznej w Małopolsce wschodniej.

Na Zjeździe reprezentowane będą niemal wszystkie wydawnictwa polskie, pracujące na szerokim terenie od Rzeszowa po Zbrucz i Prut, reprezentujące opinię i czytelnictwo mieszkańców trzech województw południowo-wschodnich. Sekretariat Zjazdu urzęduje bez przerwy w lokalu Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem południowo-wschodnich, pl. Akademicki.

Odkrycia polskiej ekspedycji naukowej w Egipcie

Kair, 12. 3. (PAT) Pierwszy sezon wykopaliskowy wspólnej ekspedycji uniwersytetu warszawskiego i francuskiego Instytutu archeologii wschodniej w Kairze dał wyniki następujące:

Na Nekropolii z okresu starego państwa (od 6 do 11 dynastyj) odkopano piętnaście grobowców (mastab), gdzie znaleziono zastawy grobowe (wazy alabastrowe z brązu i terrakoty), przybory tualetowe itd.); większość w zupełnie dobrym stanie. Najciekawszą jest mastaba niejakiego Pepi Nefera, namistnika (monarcha Idfu, wychowanka dworu memfickiego i ulubieńca faraona Pepi II-go (z dynastii 6-tej), która panowała od 3.700 r. do 3.500 przed Chr.).

Na tzw. Tell-Idfu (miejsce dawnego Idfu) kopano w pokładzie rzymskim i bizantyńskim (koptyjskim). W pierwszym, prócz licznych okazów pięknej ceramiki, terrakot, lapm itd. odkryto doskonale zachowaną łazienkę z wanną. Opodal leżała zupełnie cała herma (posąg) z epoki Trajana, wysokości 108 cm i z wstawionymi oczami.

W tymże pokładzie natrafiono na miejsce dawnej dzielnicy żydowskiej z 1—4 w. ery Chr.

Najważniejszą zdobyczą w pokładzie bizatyńskim były dwa papyrusy greckie z początku 7-go w. oraz kilka papyrusów i tabliczek koptyjskich. Poza tym: ceramika, fragmenty dekoracyjne z drzewa, lalki, rozmaite przybory i t. d. również koptyjskie. Obficie przedstawia się kolekcja ostraków: jeden hieratyczny, około stu demotycznych, 238 greckich, w tym 10 greckołacińskich wojskowych, około 20 koptyjskich, 16 arabskich, dwa aramyjskie. Ogółem przewieziono z terenu wykopalisk do Kairu 22 skrzynie, zawierające ok. 2.000 przedmiotów.

Prace w Idfu trwały dwa miesiące: styczeń i luty bież. roku. Ze strony polskiej brali w nich udział pp. K. Michałowski, profesor archeologii klasycznej uniwersytetu J. P. i P. J. Manteuffel, profesor filologii klasycznej Uniwersytetu lubelskiego. Ze strony francuskiej brali udział pp. Bruvere i Sainte-Fare Garnot.

SKUTKI DENATURATU

Turka, 12. 3. (Tel. wł.) W Libuchorze gm. Wysocko wyżne, na weselu u Łucia Cytryna podawano gościom przy prawiony spirytus denaturowany. Po spożyciu jego, 80-cio letni Hafyc zmarł a 35-cio letni Gatun oślepł. Sprawę do dano prokuraturze w Samborze.

Kiedy Grecy dyskutują...

Ateny, 12. 3. (PAT) W Heraklionie na Krecie dwóch wieśniaków, obywateli greckich, prowadziło dyskusję na temat słuszności stanowiska Anglii wobec zagadnień hiszpańskiej wojny domowej. Wskutek rozbieżności ich zapatrywań w tej kwestii, wszczęli walkę na sztylety, w której obaj zginęli.

Troje dzieci spłonęło

Poznań, 12. 3. (Tel. wł.) Straszny wypadek wydarzył się w wiosce Wygoda pod Inowrocławiem. Wychodząc z żoną do lasu po drzewo, rolnik Czeslaw Czekalski, zamknął w chacie troje dzieci, 5-letniego synka i córeczki w wieku 3 lat i jednego roku. Bawiąc się najprawdopodobniej w pobliżu pieca, w którym płonął ogień, dzieci wznieciły pożar, który strawił doszczętnie dom. Maleństwa znalazły straszną śmierć w płomieniach.

ŚMIERĆ DWÓCH KOBIET W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ

Poznań. 12. 3. (Tel. wł.). W pow. kościańskim, w pobliżu miejscowości Ponin, wydarzyła się dziś rano katastrofa samochodowa. Auto ciężarowe kupca Stanisława Kaczmarka z Leszna, wiozące drób i nabiał na targ do Poznania, zaczęło się nagle, wskutek złamania kardanu, cofać i wpadło do przydrożnego rowu. Skutkiem silnego wstrząsu jadące samochodem trzy kobiety wypadły i dwie z nich, Franciszka Konieczna i Wasilewska, poniosły śmierć na miejscu, trzecia zaś, Gertigowa, odniosła bardzo ciężkie obrażenia. Znajdujący się w samochodzie trzej mężczyźni i szofer wyszli cało.

Intensywne bombardowanie Madrytu

Powstańcy zupełnie przełamali opór „czerwonych"

Madryt, 12. 3. (PAT) O godz. 10 rano bateria powstańcza zaczęła bombardować stolicę. Liczne pociski upadły w różnych dzielnicach miasta. Na ulicach, położonych w centrum miasta, słychać wyraźnie odgłosy eksplozji pocisków oraz świst przelatujących nad domami granatów. Dzwonki ambulansów słychać bez przerwy. Zdaje się, iż są liczne ofiary, ale szczegółów dotychczas brak.

Salamanka, 12. 3. (PAT) Komunikat oficjalny kwatery głównej, ogłoszony wczoraj wieczorem, stwierdza, że wojska powstańcze zupełnie złamały opór nieprzyjaciela na froncie Guadalajara, pomimo nagromadzonych tam środków obrony. W rece powstańców dostały się znaczne ilości materiału wojennego. Wzięto do niewoli licznych jeńców, wśród których znajdują się dwaj włoscy oficerowie komuniści, należący do bataljonu Garibaldi.

Na odcinku północnym zajęto miejscowości: Veguillas, Monasterio, Cogulludo i Membrillera. Na polu bitwy nieprzyjaciel pozostawił wielu zabitych.

W dzielnicy uniwersyteckiej powstańcy odparli ataki wojsk rządowych, zadając im ciężkie straty. W Andaluzji szaleje burza śnieżna, uniemożliwiająca wszelkie operacje na froncie południowym.

Sevilla, 12. 3. (PAT) Gen. Gueipo de Llano zaprzecza wiadomościom, zawartym w komunikatach rządowych. W ciągu dnia wczorajszego — jak twierdzi generał — w Austurii toczyły się gwałtowne walki. Trzy bataliony nieprzyjacielskie zostały zdziesiątkowane. Na froncie Jarama powstańcy posunęli się naprzód.

Przedstawiciele rządu w Walencji — powiedział generał — nadają wiele ki rozgłos wiadomości o wzięciu 4 jeńców włoskich na froncie Guadalajara. Należy stwierdzić, że w czasie ostatniej ofensywy wielu Norwegów i Czechosłowaków przeszło na naszą stronę. Dowodzi to, iż nie tylko u nas znajdują się cudzoziemcy.

Na froncie Siguenza wojska powstańcze zajęły Cogolludo i Monasterio, pozostawiając na polu bitwy 50 zabitych. Kolumna zmotoryzowana posuwa się naprzód drogą do Guadalajara.

Francuski deputowany w roli kata

Paryż. (Tel. wł.). „Le Jour" w artykule swego korespondenta w Hiszpanii, Vilmorina, zajmuje się pożałowania godną rolą, jaką odgrywa w Hiszpanii po stronie rządu w Walencji, francuski deputowany komunistyczny Marty, słynny przywódca buntu we francuskiej flocie wojennej na Morzu Czarnym, w 1917 r. Marty, który oficjalnie piastuje godność komisarza politycznego międzynarodowej brygady, urzęduje stale poza frontem w Albacete. Jak informuje „Le Jour", Marty przewodniczy często posiedzeniom sądu wojennego, odbywającym się w Walencji nad milicjantami, którzy zbiegli z frontu. Jak oświadcza dziennik, ci z milicjantów, którym udało się przedostać do Francji, zeznają, iż Marty w zasadzie skazuje na rozstrzelanie tych wszystkich, którzy pod jakimkolwiek pozorem odmawiają udania się czy też powrotu na front.

Tenerifa, 12. 3. (PAT) Radio-Club ogłosił szczegóły, dotyczące działalności „Komitetu zbawienia publicznego", który powstał w Maladze w pierwszych dniach sierpnia. W skład jego weszli przedstawiciele skrajnej lewicy federacji anarchistycznej, komuniści i socjaliści. Osoby, podejrzane o przynależność do prawicy, były aresztowane i stawały przed trybunałem, który zasiadał w domu deputowanego Escobara. Patrole, krążące po mieście, dokonywały bez przerwy aresztowań. Tylko 50 proc. aresztowanych stawało przed trybunałem. Pozostali byli mordowani we własnych mieszkaniach. Przeszło 5 tys osób przedefilowało przed komitetem „zbawienia publicznego", który działał do połowy września.

Inny trybunał, który funkcjonował równolegle, nazywał się oficjalnie „trybunałem ładu i nadzoru". Został on przezwany „krwawym trybunałem".

Lwów, dnia 12 marca 1937 r.

Wieś i potencjał obrony

Znaczenie wsi dla obrony państwa jest ogromne. Specjalnie w naszych warunkach, gdy przeszło 70% ludności Polski zamieszkuje na wsi. To też na zagadnienie wsi — rozpatrywane przeważnie z punktu widzenia czy to społecznego, czy gospodarczego, czy kulturalnego — trzeba pa trzyć przede wszystkim ze stanowiska obrony Polski. Dlatego też deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego stwierdza, że „siła obronna państwa jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkar dynalniejsza ideą" — i dlatego też żąda, aby ta idea stała się jakby cementem, zespalającym i uodporniającym naród.

Jeśli więc z tego stanowiska spojrzymy na wieś i z tego punktu widzenia ocenimy t. zw. „zagadnienie wsi" — to dostrzeżemy tu dwa główne elementy: ludzi, żyjących na wsi i produkowane przez nich dobra materialne: plody roli i hodowli.

Już z samego faktu swej liczebności ludzie na wsi odgrywają decydującą rolę w składzie naszej siły zbrojnej, w naszym pogotowiu obronnym, a więc zarówno w armii czynnej jak i olbrzymich rezerwach, gromadzonych na wypadek konieczności obrony Polski „manu militari" czy też dokonania wysiłku zdobywczego.

I dlatego też wyrobienie obywatelskie włościanina, jego stan oświatowy, jego fizyczne i moralne walory — są przesłanką, od której niewątpliwie zależeć będzie siła obronna Polski. Jeśli więc mówimy o konsolidacji, o jednoczeniu elementów twórczych — to przede wszystkim chodzi o to, aby ta idea przeniknęła w głąb wsi, by tam wyrugowała jałowe spory i mędrkujące pieniactwo, by zamiast doktrynerskich haseł prze nikały na wieś prądy, łączące młode pokolenie wiejskie w imię idei obrony Polski.

I to jest pierwsze zadanie Obozu w stosunku do wsi.

Drugie dotyczy materialnych zasobów, tak ważnych dla idei obronnej i zdobywczej. Doświadczenia wojny światowej, poczynione przez państwa wielkie, zasobne i posiadające kulturę rolną na najwyższym poziomie — są pod tym względem bardzo znamienne. Wykazały one, jaką rolę w warunkach zwycięzenia wroga odgrywa wyżywienie, odgrywają produkty roli i hodowli wiejskiej. Nie tylko ilość żołnierza i ilość sprzętu wojennego decyduje: również i przepłoszenie widma głodu, również i utrzymanie sił fizycznych żołnierza przez regularny i obfity dopływ pożywienia, również i ochronienie całego społeczeństwa przed niedostatkiem i tak ujemnie na psychikę wpływającymi brakami.

To też idea konsolidacji w celach obronnych objąć musi szereg planowych i świadomych celu działań, jak je wyszczególnia deklaracja ideowa O. Z. N., dotyczących podniesienia kultury gospodarczej wsi i zasobności warstwy włościańskiej. Im racjonalniej przebudujemy nasz ustrój rolny, im szybciej i lepiej przeprowadzimy komasację i meliorację gruntów, im bardziej zwiększymy i udoskonalimy produkcję i jej zbyt, im bardziej stanowczo przeciwstawimy się karłowaceniu gospodarstw wiejskich, im dogodniejsze stworzymy kredyty dla rolnika i im prędzej uporamy się z przeludnieniem, umieszczając bezrobotnych ze wsi w miejskich warsztatach pracy — tym prędzej i łatwiej stworzymy warunki pomyślne dla celów obronnych, tym bardziej zapobiegniemy fatalnym następstwom, jakie w licznych państwach podczas wojny światowej się ujawniły.

Z tego też punktu widzenia musimy patrzyć i na wieś i na to, co się tam dzieje.

L. Z.

Paradoks finansowy armii sowieckiej

Rok 1937 ma być momentem o znaczeniu przełomowym, jak to zapewniali kierownicy czerwonej armii w dziedzinie dozbrojenia ZSSR. Największą bowiem pozycją w budżecie państwowym na rok 1937 jest suma 20,1 miliardów rubli przeznaczona na potrzeby ludowego komisariatu dla obrony państwa. Suma ta stanowi jedną trzecią całego budżetu państwowego i, jak zapewniają w Moskwie, okaże się niewystarczającą, a niedobór będzie pokryty kosztem innych resortów. Jednakowoż nie tylko ze względu na fantastyczne zbrojenia rok bieżący może interesować każdego, kto choć trochę orientuje się w sytuacji wewnętrznej ZSSR. Okres ten może bowiem przynieść wielkie niespodzianki, które w żadnym wypadku nie mogą sprawić radość wodzom czerwonej armii, jak i Kremlowi. Niespodzianki te mogą natomiast postawić ZSSR. w sytuacji bardzo trudnej, tym trudniejszej, iż obecnie Rosja Sowiecka nie może sobie pozwolić na rzucanie na rynki światowe olbrzymich ilości towarów dumpingowych, celem zdobycia pieniędzy.

Suma 20,1 miliardów rubli przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb komisariatu obrony państwa ma być pokryta, jak to przewiduje budżet ZSSR. — przez dochody komisariatu dla przemysłu spożywczego. Są to więc pieniądze osiągnięte ze sprzedaży produktów spożywczych produkowanych przez kołhozy, bądź przez chłopów. Jeżeli ilość wyprodukowanego w 1937 r. zboża okaże się niewystarczającą, to wówczas wszystkie obliczenia zawiodą, a plan dozbrojenia będzie musiał być wielce zredukowany. Nie bawiąc się w proroctwa można już dziś, na podstawie napływających od Moskwy wiadomości, stwierdzić, że rok bieżący będzie niesłychanie trudny dla ZSSR. Olbrzymie tempo zbrojeń wymagać będzie przecież jak największych dochodów komisariatu dla przemysłu spożywczego, gdy tymczasem dochody te są obecnie bardzo problematyczne. Najżyźniejszym okolicom Rosji Sowieckiej położonym nad Donem i Dnieprem, które nazywa się powszechnie śpichlerzem Z. S. S. R., grozi zalanie spiętrzonymi wodami rzek. W danym momencie szkody są olbrzymie, a władze moskiewskie, pamiętając o straszliwych skutkach powodzi przed paru laty, starannie ukrywają nadchodzące meldunki. Nie koniec na tym, albowiem ze wszystkich stron ZSSR. nadchodzą wiadomości o masowym sprzedawaniu pokryjomu przez kołhoźników zboża przeznaczonego na wiosenne zasiewy. Inni zaś kołhoźnicy zużytkowują dla własnych celów, lub też niszczą je, aby tylko postawić władze sowieckie w warunkach niesłychanie trudnych z chwilą rozpoczęcia zasiewów. Kołhoźnicy stosują bierny opór, nie myśląc nawet o tym, iż czeka ich w tym roku głód. Nienawiść do władców Kremla jest większa, aniżeli obawa przed głodem. Wspaniale zakreślony plan może w najbliższych miesiącach okazać się więc fikcją tym boleśniejszą, iż rok ubiegły odebrał kierownikom czerwonej armii te złudzenia, które do tej pory mieli odnośnie do lotnictwa i zmotoryzowania armii.

Ubiegły bowiem rok wraz z wojną hiszpańską stanowił dla wodzów czerwonej armii lekcję poglądową, z której należałoby natychmiast wyciągnąć odpowiednie wnioski. Walki w Hiszpanii przyniosły Woroszyłowi i innym czerwonym marszałkom bolesne rozczarowanie, demonstrując tandetność i kiepskie wykonanie sowieckiego uzbrojenia, a zwłaszcza samolotów, tanków i samochodów ciężarowych przeznaczonych dla zmotoryzowanej piechoty.

Wedle zapewnień organu sowieckich kół wojskowych „Krasnaja Zwiezda" siła czerwonej armii polega przede wszystkim na zmotoryzowanych dywizjach piechoty, połączonych w jedną całość ze zmotoryzowanymi oddziałami lekkiej artylerii i tankietek. Ta siła jest wielce problematyczna, bowiem, jak okazało się w Hiszpanii, silniki sowieckie nie wytrzymują wększych ilości czasu pracy bez remontu, skutkiem zbyt słabego materiału i kiepskiej obróbki części. Wykluczoną zaś jest w czasie wojny możliwość robienia generalnych remontów, samochodów i tanków, całych oddziałów armii zmotoryzowanej. To też obecnie kierownictwo armii liczy się z koniecznością wymiany w roku bieżącym w większości tanków i samochodów ciężarowych silników i zastąpienia ich nowymi, bardziej odpornymi i mocnymi. Koszta tej wymiany są olbrzymie, a pomysł wykorzystania zużytych silników tankowych w traktorach i samochodach użytkowych należy uznać za niepoważny.

Lotnictwo sowieckie, na temat którego propaganda zagraniczna ZSSR. szerzy niestworzone historie, nie jest w istocie rzeczy tak bardzo liczne i znakomicie wyposażone, tak jak to się pisze. Największą bolączką, której usunięcie pochłonie kilka miliardów rubli tegorocznego budżetu jest fakt, że większość bojowych samolotów jest przestarzałego typu i wymaga zastąpienia ich nowoczesnymi aparatami, mogącymi rywalizować z samolotami Niemiec, Anglii, Polski, czy Włoch. Rozpaczliwie przedstawia się sytuacja zwłaszcza w dziedzinie samolotów myśliwskich i wywiadowczych, które są ciężkie, mało zwrotne i posiadają zbyt słabe silniki. To też w roku bieżącym pomimo planu postanawiającego wyprodukowanie 5.800 nowych samolotów wojskowych, ogólna ilość aparatów, jakimi rozporządzać będzie lotnictwo wojskowe ZSSR., nie przekroczy 8.200—8.700 aparatów (w roku 1936 — 6.800 aparatów). Większość bowiem nowych samolotów przeznaczona będzie na wymianę starych modeli. Jednakowoż nie usunięte zostaną zasadnicze słabości awiacji sowieckiej, której piętą achillesową jest brak odpowiedniej ilości zapasowych silników. Wiadomo zaś jest, że do każdego samolotu myśliwskiego, czy wywiadowczego potrzebne są 1—2 zapasowe silniki, celem zastępowania nimi motorów oddawanych co kilka godzin lotu do remontu. Tymczasem większość eskadr sowieckich nie ma zapasowych silników, co więcej fabryki skutkiem zawalenia zamówieniami na silniki dla nowych samolotów i dla armii zmotoryzowanej nie będą mogły usunąć w roku bieżącym, ani w następnym tej bolączki. W razie wojny stan podobny grozi katastrofalnym unieruchomieniem całych eskadr samolotów, które skutkiem remontów silników będą nie do użycia.

To wszystko, pomimo zapewnień oficjalnej ajencji „Tass", że siła armii sowieckiej polega na oddziałach zmotoryzowanych, że ilość przeciętna koni mechanicznych na jednego żołnierza wynosi 12 (przy armii liczącej 1,300.000 żołnierzy) musi napawać poważną troską władców Kremla. Ta troska jest tym większa, że na horyzoncie pojawiają się chmury każące mniemać, iż wspaniale zakrojony plan zbrojeń, pomimo jeszcze większego ucisku wynędzniałej ludności, nie da się zrealizować.

Zrastają się stare, polskie województwa

Regionalne interesy na ołtarzu dobra państwa

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł. — s. b.) Po przerwie obiadowej Sejm przystąpił do debaty nad projektem ustawy o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego.

Sprawozdawca tego projektu poseł Dudziński oświadcza, że ze wzruszeniem przystępuje do referowania tego rządowego projektu ustawy, bo nareszcie po 18-tu latach niepodległości wywrócone zostaną ostatecznie słupy graniczne, wbite cngiś przez zaborcę w żywe ciało Rzeczypospolitej. Zrastają się stare polskie województwa: kaliskie, brzesko-kujawskie, inowrocławskie, z których narastały niezniszczalne wartości kulturalne, opierające się zwycięsko w okresie niewoli niszczącemu działaniu dwóch odmiennych systemów państwowych. Głównym celem ustawy jest

STWORZENIE SILNEGO WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO.

Należy powitać z radością projekt ustawy, która nie tylko podkreśla znaczenie morza, ale stwarza pomost dla rozwoju ziem pomorskich. Dziś Pomorze musi odegrać pierwszorzędną rolę. Dano temu wyraz, budując Gdynię. Wzmocnienie województwa pomorskiego pozwoli zrealizować szereg projektów, które już są opracowane, ale na które województwo pomorskie w dotychczasowych swoich granicach nie miało środków. Program wodno-melioracyjny obejmuje okres pięciu lat i przewidziany jest na sumę 12 milionów zł. Urządzenie wybrzeża na sumę 13-tu milionów, plan przeprowadzenia dróg obejmuje 323 klm. Zarówno województwo poznańskie, które traci swoją drugą stolicę — Bydgoszcz i stolicę państwa polskiego — Kruszwicę, jak i przedstawiciele Włocławka, dla którego zmiany wprowadzą serię niewygód, odcinając miasto od stolicy, jak i przedstawiciele województwa łódzkiego, które poważnie będzie okrojone — wszyscy składają ze zrozumieniem swoje regionalne interesy na ołtarzu dobra Państwa. (Oklaski.)

Pierwszy krok do uporządkowania podziału administracyjnego

Pos. Dratwa jako przedstawiciel województwa łódzkiego także z największą radością wita tę ustawę, która jest pierwszym krokiem do uporządkowania zagmatwanego podziału administracyjnego. Jeżeli mieszkańcy woj. łódzkiego godzą się bez zastrzeżeń na te ustawy, to czynią to nie tylko z poczucia obowiązku obywatelskiego, ale jeszcze mają nadzieję, że rząd w najbliższym czasie przystąpi do usunięcia niedogodności, jakie nastręcza dzisiejszy podział administracyjny. Należy przy tym mieć na uwadze, że województwo łódzkie ponosi wielką ofiarę wskutek przyjęcia tej ustawy. Zmniejsza się ono o przeszło 6 i pół tysiąca klm. kw., a mimo to pozostaje województwem, posiadającym wielką ilość zaludnienia; a pozostaje przeważnie ludność uboga, tymczasem zadania stojące przed województwem pod względem opieki społecznej, szpitalnictwa itd. są bardzo poważne. Odchodzą przy tym powiaty najlepsze pod względem jakości gleby. Dlatego ten stan rzeczy nie powinien być zafiksowany na długo. W tej myśli zgłosił mówca rezolucję, która wzywa rząd do jak najszybszego opracowania projektu nowego podziału administracyjnego. Przy tej sposobności należy też w miarę możności pogodzić okręgi różnych resortów, gdyż rozbieżność tych okręgów stanowi dość wielką niedogodność dla ludności.

Pos. Tomaszkiewicz wyraża radość z powodu zrastania się dawnych ziem polskich, przypuszcza tylko, że mogą się nastręczyć pewne trudności, albowiem powiaty nieszawski i włocławski grawitują wybitnie ku Włocławkowi i Warszawie w dziedzinie komunikacji, szkolnictwa, opieki społecznej i melioracji.

Pos. Chełmicki wysuwa moment, że art. 2. ustawy wprowadza nowe obciążenie dla tych powiatów, które mają być przyłączone z województw centralnych do zachodnich, upoważniając samorządy do pobierania dodatku do podatku dochodowego. Zwiększyłoby to znacznie obciążenie podatkowe ludności powiatów przyłączonych. Z tego względu proponuje, aby wprowadzić do art. 2. poprawkę, idącą w kierunku odroczenia prawa pobierania tego dodatku na 3 lata, kiedy przyłączane powiaty będą już mogły otrzymać korzyści gospodarcze z tego przyłączenia.

Pos. Michałowski w imieniu ludności pomorskiej i poselskiej grupy Pomorza wyraża serdeczne podziękowanie rządowi za wniesienie tego projektu, który zaciera ostatecznie ślady niewoli. Mówca uzasadnia zgłoszony przez siebie wniosek o pozostawienie przy woj. pomorskim gminy wiejskiej i gminy miejskiej Lidzbark tym, że ciążą one gospodarczo ku Toruniowi.

Wiceminister Spraw Wewnętrznych p. Korsak w krótkim przemówieniu określa stosunek rządu do wniosków mniejszości. M. in. — wniosek p. posła Chełmickiego — oświadcza p. Wiceminister — zmierza w konsekwencji do odroczenia umożliwienia wprowadzenia w istotną współpracę tych włączonych części z odnośnymi związkami wojewódzkimi komunalnymi. Celowość całej reformy w takim wypadku musielibyśmy poddać w wielką wątpliwość.

Przystąpiono do głosowania. Odrzucono wnioski mniejszości p. Michałowskiego i p. Chełmickiego, natomiast przyjęto wniosek p. Gładysza o skreślenie art. 6.

Z tą zmianą przyjęto ustawę w drugim czytaniu, a na wniosek formalny p. Ducha, przewodniczącego Komisji samorządowo - administracyjnej przystąpiono odrazu do trzeciego czytania i przyjęto ustawę w trzecim czytaniu. Uchwalono następnie trzy rezolucje komisyjne, a odrzucono rezolucję p. Tomaszkiewicza.

Po referacie p. Gładysza przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o zniesieniu miasta Podgórza w pow. toruńskim i włączeniu go do m. Torunia. Uchwalono też rezolucję komisyjną w sprawie utrzymania przez dwa lata dotychczasowych stawek podatkowych w Podgrózu oraz w sprawie utrzymania przez jakiś czas własnej sieci elektrycznej, gazowni i wodociągów w Podgórzu.

Sprawy miast Małopolski Wsch.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz zreferował projekt ustawy przeprowadzającej zmianę granic miast Tarnopola, Brodów i Kosowa przez wyłączenie z nich obszarów nie mających charakteru miejskiego, a wiejski. Również w porozumieniu z rządem sprawozdawca zgłosił poprawkę do art. 2 ustawy, dotyczącą wyłączenia z m. Brody osady Folwarki Wielkie.

P. Trojan popierał swe wnioski mniejszości, zmierzające do nie wyłączania z m. Tarnopola osiedli jak Gaje Wielkie, natomiast o wyłączenie z m. Brody osiedla Folwarki Wielkie.

Wiceminister Spraw Wewnętrznych Korsak w imieniu rządu poparł poprawkę p. Krzeczunowicza wyżej przedstawioną.

W głosowaniu Izba odrzuciła poprawki p. Trojana, a natomiast przyjęła poprawkę sprawozdawcy jak i całość ustawy w drugim czytaniu. Na wniosek p. Ducha przystąpiono do trzeciego czytania, w którym Izba przyjęła całość ustawy wraz z rezolucją, wzywającą rząd do przeniesienia siedziby zarządu gminy zbiorowej Suchowola do Starych Brodów.

Z kolei pos. Kolbusz referował projekt ustawy p. Hutten-Czapskiego w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta z r. 1927 o rozbudowie miast. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Kaczkowski złożył następnie sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o przedsiębiorstwach świadczenia niektórych usług. Ustawę powyższą przyjęto w obu czytaniach.

W dalszym ciągu Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu z drobnymi poprawkami komisji, ustawę o zaspokojeniu roszczeń z umów ubezpieczenia do upadłego zakładu ubezpieczeń w Amsterdamie.

Po załatwieniu tej sprawy pos. Hołyński zreferował projekt ustawy o likwidacji przedstawicielstwa towarzystwa „Phenix". Sejm w głosowaniu odrzucił projekt ustawy, a wynik głosowania powitał oklaskami.

Następnie pos. Karśnicki referował projekt ustawy pos. Wańkego w sprawie ustawy z roku 1925 o podatku przemysłowym.

Pos. Wyganowski zgłosił stylistyczną poprawkę, która została przyjęta do laski marszałkowskiej.

W głosowaniu przyjęto ustawę z tą poprawką w drugim czytaniu, a na wniosek przewodniczącego komisji skarbowej p. Świątopełk-Mirskiego przystąpiono natychmiast do trzeciego czytania, po czym ustawę przyjęto i w trzecim czytaniu.

Ostatnim punktem porządku dziennego była sprawa zmiany art. 127 ustawy scaleniowej o ubezpieczeniu społecznym z r. 1933. Projekt ustawy złożony w tej materii przez pos. Michałowskiego i przezeń referowany przewiduje cofnięcie przysługującej dotychczas ubezpieczalniom społecznym 15 proc. ulgi w opłatach za leczenie szpitalne w szpitalach publicznych i samorządowych.

Sejm w głosowaniu odrzucił wniosek pos. Urbańskiego, wzywający do odrzucenia proponowanej ustawy, i przyjął ją w drugim i trzecim czytaniu.

Na tym wyczerpano porządek dzienny.

Nasilenie powodziowe na Wiśle osłabło

Bydgoszcz, 11. 3. (PAT) Nasilenie powodziowe na Wiśle koło Brdyujścia i na Brdzie nieco osłabło. W tej chwili nie ma obawy zwiększenia rozmiarów powodzi, ponieważ nowej fali spod Warszawy można się spodziewać dopiero za parę dni. Stan wody w Brdyujściu dziś o godz. 12 wynosił 9.34 m, w Solcu 5,30 m, w Fordonie 5.97. m. W Strzelcach Dolnych zanotowano spadek wody o pół mera.

Zator lodowy pod Bienkowskiem ciągnie się na przestrzeni 2 km. natomiast zator od Palcza i Solca kujawskiego na długość 8 km, jest jednak mniej groźny, gdyż kra jest cieńsza i niezbyt spiętrzona.

Od wczoraj bawi na terenie powodzi p. wojewoda poznański Maruszewski, który zwiedził tereny obięte powodzią. Na zalanych terenach służbę pogotowia pełnią oddziały pontonowe i ratownicze komitetu powodzi, który zorganizował dożywianie i ochronę mienia nawiedzionej powodzią ludności.

W nocy i wciągu dnia dzisiejszego spadł w Bydgoszczy i okolicy obfity śnieg grubości do 30 cm, którego ewentualne topnienie może spowodować gwałtowne podniesienie się stanu wody.

Dzisiaj w Bydgoszczy sytuacja powodziowa bez większych zmian. Zagrożona przez powódź gazownie miejską chroni specjalna tama z 2 tys. worków piasku.

———

Barbarzyński rabunek czerwonych w Maladze

Malaga, 11. 3. (PAT) Komisja, opiekująca się dziełami sztuki narodowej, zajmuje się obecnie ustaleniem zniszczonych lub zrabowanych dzieł, które znajdowały się w katedrze w Maladze. Ustalono dotychczas, że ramy obrazu, przedstawiającego Matkę Boską w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej, bardzo ciekawego dzieła w stylu barokowym, zostały zniszczone. W 2 bocznych ołtarzy zniknęły nastawy (części mieszczące obrazy). W kaplicy Serca Jezusowego zniknęło nastawy, pozostały tylko gołe mury. — Z kaplicy Św. Rafaela zniknęły: obraz, przedstawiający tego świętego, pędzla Ort'iza, i „Nastawa" z wieku 17-go w stylu barokowym. W kaplicy Matki Boskiej Królewskiej nastawa dzieło pędzla de Mena, została zupełnie zniszczona. W kaplicy Relikwi nastawa zniknęła, podobnie jak i w kaplicy Chrystusa. Ta ostatnia posiada wielką wartość artystyczną. Została także skradziona urna srebrna, ozdabiana złotem, cenny okaz sztuki jubilerskiej 18-go wieku. W kaplicy Św. Juliana brak nastawy i krzyża z drzewa czarnego, który — jak głosi legenda — miał należeć do Św. Jana Bożego. Prócz wymienionych dzieł sztuki bardzo cennych, zniknął cały szereg przedmiotów mniejszej wartości artystycznej.

Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich i T. N. S. W. o deklaracji A. Koca

Warszawa, 11. 3. (PAT) W związku z deklaracją płk. Adama Koca Zarząd główny Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich powzięło następującą uchwałę:

„Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich, które uchwałą swego walnego zjazdu z dnia 11 października 1936 roku uznało za jedno ze swych głównych zadań organizację i koordynację pracy i wysiłku społeczeństwa polskiego dla realizowania potrzeb wschodnich, wita z radością zapowiedź płk. Adama Koca, konsolidacji narodowej i skupienia rozproszonych dotąd wysiłków ku wspólnym wszyst kim celom. Wiedząc, że wśród tych celów muszą się znaleźć i te, które przyświecają naszej działalności, Towarzystwo wyraża nadzieję, że powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego przyczyni się do ich wydatnej i szybkiej realizacji."

Prezes Zarządu Głównego: (—) J. Kożuchowski. Prezes Rady Głównej: (—) Al. Prystor.

Warszawa, 11. 3. (PAT) W związku z deklaracją płk. Koca Zarząd Główny Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) w Warszawie powziął następującą uchwałę:

„Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w myśl swego statutu jest apolityczne, nie ma tedy prawa zgłaszać akcesu do Obozu o charakterze politycznym. Jednakże pragniemy stwierdzić, iż deklaracja p. pułkownika Koca, stanowiąca podstawy Obozu Zjednoczenia Narodowego, zawiera te same zasady wychowania narodowego i religijnego, o które organizacja nasza z niezłomną wytrwałością walczy wśród największych przeciwieństw, nie cofając się przed wielu ofiarami, walczyła z górą pół wieku.

Deklaracja bowiem podkreśla, iż nie ma sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem państwa, uwydatnia ścisły związek narodu naszego z kościołem katolickim, odrzuca komunizm i walkę klas, wskazuje na armię jako czynnik, dokoła którego w każdym niebezpieczeństwie naród zjednoczyć się potrafi, zaznacza, iż kultura polska w nauce, sztuce i obyczaju winna być wykładnikiem geniuszu narodowego, że nauka ma swój bezpośredni cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły, że literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysokie posłannictwo tylko w oparciu o właściwości i potrzeby ducha polskiego i że nauka, literatura i sztuka winny być przez państwo otoczone troskliwą opieką.

Wszystkie te zasady uważaliśmy i uważamy za swoje, a podkreślenie w deklaracji ich doniosłej roli witamy z radością i nadal poświęcać będziemy swe najlepsze siły ich realizacji. W szczególności i nadal dokładać będziemy wszelkich starań, aby wychowaniu naszej młodzieży nadać taki kierunek, który by w imię idei obrony i rozwoju Polski zapewniał scalenie energii narodu.

We wszystkich zatem szlachetnych poczynaniach wychowawczych może Obóz Zjednoczenia Narodowego liczyć na współudział i pomoc naszego Towarzystwa."

Warszawa, 11. 3. (PAT) Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje: Prezydiun organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego opracowało już tymczasowy regulamin dla powstających oddziałów Obozu. Regulamin ten został zatwierdzony przez szefa Obozu płk. Koca.

———

Ze srebrnego ekranu

„Pieśń jej matki"

(APOLLO)

W długim i jednostajnym przewaźnie korowodzie „komedyj muzycznych" austriacko-wiedeńskiej marki ten właśnie film wyróżnia się barwą historycznej autentyczności, brakiem przesadnej groteski operetkowej i dobrym gatunkiem sentymentalności. To nic, że akcja dzieje się w „mitycznym" księstwie Immendingen, to nic, że jeszcze raz pokazują nam tych samych huzarów w złocistych szamerunkach i wspaniałe dworskie powozy, — najważniejsze jest to, że owo filmowe księstwo z „Pieśni jej matki", jest utrzymane znakomicie w stylu państewek niemieckich połowy w. XIX, z tą swoją tonacją wiecznego rozśpiewania, roz kochania się w poezji, słoneczności i dobroduszności. To bardzo wiele, jeżeli tego rodzaju film, nie razi głupstwami anachronistycznymi.

A już bardzo dobrze, jeżeli w tym filmie śpiewa „Pieśń swojej matki" śpiewaczka i aktorka tak urocza, jak Marta Eggerth. Ten śpiew i subtelność filmowego wyrazu jej gry, doskonale harmonizuje z wdziękiem tej późno-romantycznej, przedwiosennej epoki. Toteż z filmu wychodzi się w nastroju rozkołysanym i niemal rzewnym. Urok pozostaje na długo.

Olbrzymie straty czerwonych w Hiszpanii

Rabat, 11. 3. (PAT) Powstańczy komunikat radiowy donosi: Zmotoryzowana kolumna gen. Moscardo czyni na drodze do Guadalajara dalsze postępy. Wzdłuż drogi przeprowadzają operacje oddziały kawalerii marokańskiej. Piechota i artyleria zajmują pozycje opuszczone przez oddziały rządowe, które stawiają zacięty opór, skutkiem czego straty ich są olbrzymie. W ciągu ostatnich 36 godzin wojska powstańcze posunęły się naprzód o 52 klm. Lotnictwo powstańcze rozwija, mimo nieprzychylnych warunków atmosferycznych, ożywioną działalność. Akcja jego skoncentrowana jest głównie w bombardowaniu tylowych pozycyj przeciwnika celem uniemożliwienia dostarczania rezerw. Jedna z lotniczych eskadr powstańczych bombardowała dziś port w Barcelonie.

Naval Carnero, 11. 3. (PAT). Korespondent Havasa (po stronie powstańczej) donosi o gwałtownych walkach, toczących się na lewym brzegu rzeki Jarama. Walki te, które zaczęły się w nocy trwają do tego czasu.

Madryt, 11. 3. (PAT). Komitet obrony stolicy donosi: operacje w północnej części prowincji Guadalajara coraz bardziej ożywione. Od godziny 4 rano trwa bez przerwy ogień artylerji. Obie strony kilkakrotnie szły do ataku, wykazując jednakową odwagę, zarówno po stronie wojsk powstańczych, jak i rządowych.

———

Łotwa i Estonia w okowach lodu

Ryga, 11. 3. (PAT) Zatoka ryska na całej swej przestrzeni jest zamarznięta. Do leżącej w środku zatoki wyspy Ru no można się dostać piechotą. Praca nad usuwaniem lodu przy wybrzeżu morskim jest z powodu silnego północno-wschodniego wiatru bardzo utrudniona. Wiatr uniemożliwia również łamaczowi lodu wprowadzenie do portu statków, odrzuconych przez kry w kierunku wyspy Oesel.

Tallin, 11. 3. (PAT) Południową Estonię nawiedziła niebywała śnieżyca połączona z silną burzą. Osiedla wiejskie zostały w niektórych miejscowościach zasypane śniegiem wraz z dachami. Olbrzymie masy śniegu na szosach i drogach przerwały komunikację autobusową.

Ważne dla eksporterów
zarządzenie komisji dewizowej

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł. — s. b.) Komisja dewizowa podaje do wiadomości: Osoby zamieszkałe w kraju, które posiadały przed dniem 27. kwietnia 1936 r. należności zagraniczne, nie podlegające obowiązkowi odsprzedaży w myśl obowiązujących przepisów, mogą otrzymać od Komisji dewizowej zezwolenie na zużycie tych należności celem zapłaty za następujące sprowadzone do kraju surowce: metale nieszlachetne, jak: miedź, cyna, nikiel, aluminium oraz złom żelazny — żeliwny i kauczuk, a w wyjątkowych wypadkach indywidualnie uzgodnione z Ministerstwem Przem. i Handlu — inne surowce. O zezwolenia takie ubiegać się mogą zarówno osoby i firmy, przetwarzające powyższe surowce, lub nimi handlujące, jak również inne osoby, posiadające należność zagraniczne. Osoby ubiegające się o zezwolenie, winny kierować wnioski do Komisji dewizowej za pośrednictwem banków dewizowych, załączając pisemną deklarację, stwierdzającą posiadanie wymienionych należności przed 27. kwietnia 1936 r. oraz odpowiednie dowody.

Po wydaniu zezwolenia przez Komisję dewizową, firmy przemysłowe bądź handlowe, które będą korzystać ze sprowadzonych do kraju surowców, winny zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o wydanie pozwolenia przywozu. Wspomniane pozwolenia przywozu będą wydawane nadkontyngentowo i będą posiadać naddruk, stwierdzający, iż nie uprawniają do ubiegania się o przydział dewiz na zapłatę za sprowadzony towar. Na podstawie uzyskanego przez zainteresowane osoby zezwolenia Komisji dewizowej, banki dewizowe będą uprawnione do wysyłki za granicą pod adresem wskazanym przez wnioskodawców jego czeków lub polecenia wypłaty po przedstawieniu pozwolenia przywozu, oraz złożeniu zobowiązania importera do okazania w terminie wskazanym przez niego oryginalnej faktury lub kwitu celnego na sporządzenie surowca.

Prezes NIK. u P. Prezydenta

Warszawa, 11. 3. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. dr. Jakuba Krzemieńskiego, który złożył sprawozdanie z bieżących prac kontroli państwowej.

Warszawa, 11. 3. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś senatora Fudakowskiego.

Posiedzenie kuratorium Chem. Inst. Badawczego

Warszawa, 11. 3. (PAT) W dniu 11 marca br. w obecności P. Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego odbyło się posiedzenie kuratorium chemicznego Instytutu badawczego w gmachu Instytutu na Żoliborzu.

W posiedzeniu wzięli udział pp.: wicepremier i minister Skarbu inż. E. Kwiatkowski, minister W. R. i O. P. dr. W. Świętosławski, wiceminister MSWojsk. gen. Litwinowicz i in.

AKAD. UMIEJ. NA F. O. N.

Kraków, 11. 3. (PAT) Generalny sekretarz Polskiej Akademii Umiejętności profesor U. J. dr. Stanisław Kutrzeba złożył w imieniu Akademii na ręce p. wojewody krakowskiego Michał Gnoińskiego kwotę 25 tys. zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami w dzielnicach północno-wschodnich, a z większymi rozpogodzeniami w pozostałych. Dniem temperatura bez większych zmian, a nocą przymrozki.

Po uchwaleniu pożyczki na obronę narodową we Francji

Paryż, 11. 3. (PAT). Uchwalenie prawie jednomyślnie przez Izbę i przez Senat pożyczki na Obronę Narodową, stało się punktem wyjścia do poważnego odprężenia w nastrojach wewnętrznych Francji. Szczególnie nowa polityka finansowa rządu uznana została przez większość czynników centrowych i prawicowych, jako zapowiedź okresu „nepu", który umożliwi pewnego rodzaju odprężenie polityczne i społeczne na czas trwania wystawy. Nastroje w Paryżu na temat pożyczki są bardzo optymistyczne. Oczekują, że pożyczka pokryta zostanie w bardzo krótkim czasie z ogromną nadwyżką, tym bardziej, że minister finansów ograniczył pierwsza transzę do miliardów franków, aczkolwiek otrzymał od Izb ustawodawczych upoważnienie do wysokości 10 i pół miliardów. W kołach politycznych, zbliżonych do Ministerstwa Finansów, wskazują z naciskiem na poważną repatriację złota i kapitałów z zagranicy, aczkolwiek repatriacja ta tłumaczy się w pewnej mierze także faktem, że wobec dość niskiego kursu papierów międzynarodowych w ciągu dwu ostatnich dni, dokonywa zagraniczą poważnych zakupów tych papierów na giełdzie francuskiej, co w konsekwencji doprowadziło w dniu dzisiejszym do poważnej zniżki tych kursów i do wyrównania z kursami zagranicznymi. Jednocześnie, aby istniejące od dłuższego czasu bony skarbowe i tak zwane bony obrony narodowej nie wytwarzały konkurencji dla pożyczki, minister Finansów dekretem swoim zarządził obniżenie oprocentowania tych zonów z 4 i pół proc. na 4 proc. tak, że nowa pożyczka, której oprocentowanie uznawane jest za bardzo wysokie, będzie dawała pół proc. więcej, niż bony znajdujące się w obiegu.

———

DZIEŃ GOSPODARCZY

Z SALI ODCZYTOWEJ

Ustawodawstwo robotnicze a rzeczywistość

Pod powyższym tytułem wygłosił w sobotę, t. j. 6. marca b. r. w sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, z ramienia Polskiego Tow. Ekonomicznego — odczyt p. M. Klott, gł. inspektor pracy i dyrektor dep. w Min. O. Sp. Omówiwszy znaczenie pracy oraz jej warunki u nas, prelegent podał charakterystykę ustawodawstwa socjalnego w Polsce. Omówił zagadnienie pracy opartej na najmie, sprawę wymówienia pracy bez uprzedzenia i odszkodowania, dalej, niezmiernie ważne zagadnienie, a mianowicie czasu pracy, płacy, sprawę zatrudniania młodocianych i kobiet, sprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, sprawę urlopów, wczasów i t. d. Omówił również sprawę ubezpieczeń społecznych, podając bardzo ciekawe dane statystyczne z tego zakresu. Kapitały Zakładów Ubezp. wynoszą około 1 miliarda zł. W roku 1936 rencistów wypadkowych było 112 tysięcy, przy czym likwidacja rent wyniosła 50 milionów zł. Emerytalnych robotników było 76 tysięcy, pobierających łącznie kwotę 37 milionów zł. Kwota rent starczych wyniosła 20 milionów zł. Z ubezpieczeń długoterminowych korzystało 252 tysięcy osób, uprawnionych do pobierania renty 112 milionów zł. Liczba ubezpieczeń wynosi ok. 2 milionów osób. W roku 1935 udzielono przeszło 13 milionów porad lekarskich, środków lekarskich wydano za kwotę ponad 17 milionów zł. i t. d.

Jakiekolwiek byłyby braki, to jednak stwierdzić trzeba, że ubezpieczenia społeczne spełniają bardzo ważną rolę zwłaszcza dla warstw pracowniczych.

Prelegent omówił w dalszym ciągu zagadnienie robotnika w **pracy społecznej**. Mamy 1 i pół miliona robotników rolnych, 700.000 przemysłowych, nadto są zatrudnieni w drobnych warsztatach rzemieślniczych. Pracowników umysłowych mamy 286.000, a około 500.000 zatrudnionych jest w urzędach i przedsiębiorstwach publicznych. Jest to, mimo wszystko mała cyfra. Ilość pracowników łącznie z rodzinami winna stanowić 30 proc. ludności, w rzeczywistości jest dwukrotnie niższa. Uprzemysłowienie kraju może ten stan poprawić. Ono może dać silne ujście ludności marnującej się nieproduktywnie na wsi.

Prelegent omówił następnie zagadnienie **związków zawodowych**. Uświadomienie społeczne nie jest dostateczne. W związkach znajduje się tylko 30 proc. ogólnej liczby pracujących. Istnieje nadto wielkie rozbicie organizacyjne, a związki spełniają doniosłą rolę społeczną.

Sprawa **Izb pracy** nie ruszyła z miejsca. Projekt rządowy spotkał się z zastrzeżeniami ze strony organizacyj zawodowych.

Referent omówił następnie sprawę **inspekcji pracy**, podając, że personel wynosi tylko 120 osób, nadzorujących 34.000 zakładów przemysłowych ponad 20.000 rolnych, ponad 200.000 zakładów handlowych i innych drobnych. Oprócz tego pracownicy mają do załatwienia cały szereg innych obowiązków. Toteż inspektor pracy musi posiadać wysokie kwalifikacje.

W dalszym ciągu swych niezmiernie ciekawych wywodów omówił prelegent sprawę rynku prac. Zatrudnienie jednego bezrobotnego kosztuje przeciętnie w roku 1000 zł., a więc dla zatrudnienia 300.000 potrzebowaliśmy 300 milionów zł., zaś dla zatrudnienia miliona bezrobotnych jeden miliard zł.

Zarobki są w Polsce bardzo niskie. W roku 1935 było zarabiających miesięcznie: do 120 zł. — 68 proc., do 200 zł. — 23 proc., zarabiających ponad 200 zł. — 9 proc. Z zarobionych pieniędzy idzie 65 proc. na artykuły żywnościowe, 12 proc. na mieszkanie, światło i t. d., 15 proc. na ubranie, obuwie i t. d., na oświatę itd., prawie nic nie zostaje. Sprawa mieszkań jest bardzo ważną. W Warszawie 78 proc., w Łodzi — 100 proc., w Zagłębiu Dąbrowskim — 79 proc., na Śląsku — 28 proc. ogółu ilości mieszkań składa się z jednopokojowych.

Nad wygłoszonym referatem odbyła się nader ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prof. dr. L. Caro, prezes P. T. E., redaktor Kanarowski, prof. Hauswald. p. Grossmann, dr. Sondel, inż. Ciechanowicz, po czym wyczerpujących wyjaśnień udzielił dyrektor Klott. Gorącymi oklaskami podziękowano prelegentowi za świetnie opracowany i wygłoszony referat, w którym poruszył prelegent w krótkim stosunkowo czasie ogromnie obszerne zagadnienie naszego ustawodawstwa społecznego. J. S.

Produkcja ropy w Polsce w miesiącu styczniu

Produkcja ropy w styczniu wynosiła w Polsce 4206 cyst., w stosunku do poprzedniego miesiąca zmniejszyła się więc o 84 cyst. Dzienne wydobycie wynosi tu 135,6 (— 2,8) cyst. Rejon borysławski wydał 2217 cyst. (— 22), co czyni 71,5 (— 0,7) cyst. dziennie. Kopalnie pozaborysławskie okręgu drohobyckiego wyprodukowały 657 cyst. (— 46). Dziennie czyni to 21,1 cyst. (— 1,6). W sumie okręg Drohobycz wydał 2874 cyst. (— 68), co odpowiada 92,7 (— 2,2) cyst. dziennie. Okręg Jasło wyprodukował 938 cyst. (+ 3), t. j. 30,3 (+ 0.1) cyst. dziennie. Okręg Stanisławów wydał 394 cyst. (— 19). Dzienne wydobycie wynosiło tu 12,7 cyst. (— 0,6).

Produkcja gazów wynosiła w styczniu 49486000 m. sześc., co czyni 1108,53 m. sześc. min. (+101,97). W okręgu jasielskim produkcja ta zwiększyła się o 40,07 m. sześc. min., dochodząc do cyfry 334,82 m. sześc. min. Okręg Drohobycz produkował 650,07 m. sześc. min. (+ 59,66), w czym rejon borysławski 238,84 m. sześc. min. (— 3,42). Okręg Stanisławów wydał 123,69 m. sześc. min. (+ 2,24).

Stan otworów. Z końcem stycznia było w ruchu 3560 (+ 3) otworów. Ilość otworów w eksploatacji ropy wynosiła 3153 (+ 11), w wierceniu 91 (— 12), w wierceniu i produkcji 51 (+ 6).

W styczniu uwiercono 9015 m. (+ 238), z czego na okręg Jasło przypada 4075 m. (— 528), na okręg Stanisławów 1038 m. (— 247). W okręgu Drohobycz uwiercono 3902 m. (+ 1103), z czego na rejon borysławski przypada 722 m. (+ 19).

Otwory nowodowiercone i uruchomione. W styczniu ukończyło wiercenie 28 nowych otworów o łącznej początkowej produkcji ok. 35150 kg. dziennie (4 bez rezultatu). Na jeden więc otwór przypada 1255 kg dziennie początkowo. W okręgu Jasło ukończono wiercenie 20 otworów, w okr. Drohobycz 7 otworów, w okr. Stanisławów 1 otwór. Ponadto uzyskało produkcję 4 otwory pogłębione do nowego horyzontu w ilości 5400 kg dziennie wyjątkowo.

W miesiącu sprawozdawczym uruchomiono 17 nowych otworów, a mianowicie 11 w okr. jasielskim, 4 w okr. drohobyckim oraz 2 w okr. stanisławowskim.

Otwory poszukiwawcze. W styczniu było w wierceniu 28 otworów tej kategorii. Uruchomiono nowe wiercenia w Czarnej, Majdanie, Pasiecznej i Wierzbowcu.

Notatki

= **Informacje o imporcie z Belgii.** Poselstwo belgijskie w Warszawie podaje do wiadomości importerów polskich, że konsulaty belgijskie w Łodzi, Poznaniu, Lwowie, Katowicach - Sosnowcu, Gdyni i Gdańsku, posiadają wykazy, zawierające nazwiska i adresy belgijskich fabrykantów-eksporterów. Również Izba Handlowa Polsko-Belgijska w Warszawie (ul. Zgoda 11) telefon 266-15, udziela potrzebnych wyjaśnień.

Poselstwo belgijskie pokreśla poza tym, że po wszelkiego rodzaju informacje, dotyczące importu towarów belgijskich do Polski w związku z nowo zawartym układem handlowym, można się zwracać do biura Poselstwa w Warszawie, Al. Ujazdowskie l. 23.

= **Zwyżka cen pszenicy w Chicago.** — Cena pszenicy w dniu 10 b. m. podniosła się o 5 centów na buszlu, co stanowi maksimum zwyżki dopuszczalnej w ciągu jednego dnia. Zwyżka ta przypisywana jest wzmożonym zakupom państw europejskich.

= **Światowa produkcja bawełny.** New - York Cotton Exchange" ogłosiła ostatnio dane, dotyczące światowej produkcji i konsumpcji bawełny. Ogólna produkcja, według obliczeń wymienionej instytucji, zmniejszyła się w 1936 r. o 185 tys. bali i osiągnęła poziom 29.680 tys. bali. Pewien wzrost produkcji zaznaczył się w ZSRR, co jednak nie odbiło się na rynkach światowych, bo Sowiety konsumują sami wyprodukowaną bawełnę. W dalszym ciągu zestawienie wskazuje, na silny wzrost spożycia bawełny w Japonii. Równocześnie stwierdzono spadek spożycia w Stanach Zjednoczonych. Wśród głównych producentów bawełny wysuwają się na czoło Stany Zjednoczone, następnie idą Indie, Chiny, Rosja Sowiecka, Egipt i Brazylia.

= **Świadectwa pochodzenia przy imporcie do Czechosłowacji.** Według zarządzenia z 4 marca r. b., obowiązywać będzie począwszy od 1 maja r. b. obowiązek oznaczania niektórych towarów importowanych do Czechosłowacji. Świadectwo pochodzenia winno być uwierzytelnione przez konsulaty czechosłowackie. Obowiązek ten nie dotyczy przesyłek, których wartość nie przekracza tysiąca kor. cz. Rozporządzenie to odnosi się m. in. do następujących towarów: siemienia lnianego i konopnego, skór surowych, z wyjątkiem skór króliczych, zajęczych i ptasich, włosia końskiego, pęcherzy i jelit, łoju zwierzęcego i różnych tłuszczów, niektórych artykułów chemicznych, ekstraktów garbarskich, nafty, smoły, olei ziemnych i mineralnych, włókna lnianego i innych.

Ruch spółek akcyjnych w r. 1936

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu roku ubiegłego powstało w kraju 22 spółki akcyjne o kapitale zakładowym 45,9 miln. zł., wobec 26-ciu nowych spółek w roku poprzednim o kapitale 15,6 miln. zł. Liczba nowozałożonych spółek akcyjnych nieco się zmniejszyła, natomiast kapitał zakładowy spółek powstały w 1936 roku był blisko trzykrotnie większy niż w roku poprzednim.

W r. 1936 powiększenia kapitałów zakładowych dokonały 23 spółki o sumę 28,6 miln. zł., a w roku poprzednim 36 spółek o sumę 59,1 miln. zł. Powiększenie kapitałów zakładowych spółek akcyjnych następowało drogą subskrypcji. Zmniejszenia kapitałów zakładowych dokonały w r. ub. 27 spółek akcyjnych o dość poważną kwotę 41,9 miln. zł., w porównaniu do 15-tu spółek, które obniżyły w roku 1935-ym swe kapitały zakładowe o 80,9 miln. zł. W roku ubiegłym suma kapitałów zakładowych w spółkach akcyjnych wzrosła o 32,6 miln. zł.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 12 marca

Belgi belgijskie 88.98 — 88.55, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 289.00 — 287.30, franki francuskie 24.24 — 24.10, franki szwajcarskie 120.60 — 119.20, funty angielskie 25.84 — 25.68, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.60 — 15.80, korony duńskie 115.29 — 114.45, korony norweskie 129.88 — 128.90 korony szwedzkie 133.23 — 132.25, liry włoskie 24.20 — 23.70, marki fińskie 11.43 — 11.00, marki niemieckie 124.00 — 120.00, — szylingi austriackie 96.00 — 95.00, marki niemieckie srebrne 133.00 — 129.00.

AKCJE

Bank Polski 100.00 — 100.50, Cukier — 30.00, Węgiel 20.75 — 21.25 — 21.00, Lilpop 13.90 — 13.75, Modrzejów 7.75, Ostrowiec 29.75, Starachowice 34.25 — 33.75 — 34.50, Haberbusch 37.50.

Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.25 — serie 84.50, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja — nienotowana, 5 prc. poż kolejowa 53.25, 6 proc. poż. dolarowa 48.50 — kupon 49.56, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 45.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 361.00 — kupon 71.76, 4 proc. poż. konsolidacyjna 52.75 — 52.50 — 50.75 — 51.00 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 88.80 — 88.98 — 88.62, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 288.30 — 289.00 — 287.60, Kopenhaga 115.29 — 114.71, Londyn 25.77 — 25.84 — 25.70, N. Jork czeki 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, Oslo 129.55 — 129.88 — 129.22, Paryż 24.18 — 24.24 — 24.12, Praga 18.36 — 18.41 — 18.31, — Sztokholm 132.90 — 133.23 — 132.57, Żurych 120.30 — 120.60 — 120.00, — Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.95 — 27.75, Helsinki 11.43 — 11.37, Montreal — 5.28 i pół — 5.26.

Tendencja niejednolita.

PARYŻ. N. Jork 2181 i pół, Londyn — 106.50, Mediolan 114.80, Bruksela 367.50, — Zurych 497.50, Berlin 881.

ZURYCH. N. Jork 438 i pięć ósmych, — Londyn 2142 i jedna czwarta, Paryż 2010, — Praga 1529, Mediolan 2307, Bruksela 73.90, Amsterdam 239.60, Oslo 107.65, Kopenhaga 95.62 i pół, Sztokholm 110.45, Berlin 176.30.

LONDYN. N. Jork 488.27, Paryż 106.56, Mediolan 92.77, Bruksela 28.97, Praga — 139 i piętnaście szesnastych, Zurych 21.42, Amsterdam 893 i jedenaście szesnastych, — Berlin 12.14 i trzy ósme.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 12 marca

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące, oraz egzekutywna sprzedaż otrąb.

Nagół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Na Giełdzie obroty w akcjach Banku Polskiego po kursie zł. 100

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0.18—0,20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0,24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego w bloku	3.40 zł.
masła stołowego	3.20 zł.
masła kuchennego	3.00 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.20 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.60 zł.

Z półki księgarskiej

„Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich, oraz Polski dotyczących". Opracował Adam Bar. Przy współudziale Wł. Tad. Wisłockiego i Tad. Godłowskiego. Kraków 1936, skład główny Gebethner i Wolf, tom I. str. XXXVIII i 2 i 230; tom II. str. 240.

Jako tomy: VII i VIII Prac bibliograficznych Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Pol. wyszedł powyższy słownik, układu młodego i ruchliwego uczonego tamtejszego, rzecz, której wartość i znaczenie tak dla pracy bibliotekarskiej, jak naukowej oceni tylko fachowiec. Laik może podziwiać ogrom żmudnej, drobiazgowej roboty bibliograficznej, przerastającej zdawałoby się siły jednostki, a napozór mało wdzięcznej. Znane jest powiedzenie ś. p. prof. Finkla, że mu wytykano „kartkowanie bibliograficzne", kiedy tyle lat poświęcił sporządzeniu swej pomnikowej „Biblioteki historii polskiej", czym pewni przyczynkarze się gorszyli.

Dr. Bar w obszernym wstępie omawia metodę, cel i zakres wydawnictwa swojego. U nas tego rodzaju słowniki datują się dopiero od XVIII wieku, od Janockiego, Jabłonowskiego i Załuskiego. Wszystkie do lat ostatnich były chaotyczne, niedokładne i fragmentaryczne. Żaden z poprzedników Bara nie zebrał tyle materiału i nie porównywał go tak systematycznie prostując krok za krokiem szereg niedokładności, kontrolując i poprawiając nieje dnokrotnie nawet Estreichera. Autor uwzględnia i tych pisarzy, których nie obejmuje jeszcze „Bibliografia" estreicherowska. Oparł się autor w dużej mierze na katalogach księgarskich i antykwarskich, sięgając chronologicznie w swych poszukiwaniach po rok 1935. Korzystał wreszcie ze zbiorów prywatnych rękopiśmiennych. Chyba szperania te niestrudzone dały plon wyczerpujący.

Pseudonimy i kryptonimy uporządkowano alfabetycznie, wysuwając jako hasło porządkowe formę nazwiska. Przytoczono pseudonimy pisarzy zagranicznych, których dzieła zostały przetłumaczone na język polski. Podano tytuły dzieł, czy artykłów, które były podpisane danymi pseudonimami, czy kryptonimami. To znacznie ułatwia orientację i stanowi olbrzymi krok naprzód.

Sam wykaz źródeł obejmuje 18 stronic i przeszło 500 pozycyj. Tom I zawiera pseudonimy i kryptonimy od A—K, tom II od L—Ż. Zasięg autorów imponujący: zaczynamy od Ambrożego Korczbok Rożka, czyli Mikołaja Reja z jego „Krótką rozprawą między panem, wójtem, a plebanem" (1543), a do chodzimy do — W. Raorta, czyli Józefa Rappaporta z jego „I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu"...

Z „Dziennika Polskiego" znajdujemy redaktora naczelnego dra Kl. Hrabyka, jako Mariana Czereńskiego, autora broszury: „Czy jesteśmy liberałami?" (Kraków 1925).

W tomie III. umieszczony będzie wykaz autorów, których pseudonimy i kryptonimy poprzednio rozwiązano. Zapewne doda autor uzupełnienia i sprostowania pewnych błędów korekty.

Na ciekawe i pożyteczne to wydawnictwo, nader estetycznie się prezentujące i pod każdym względem poważne i godne zaufania, — zwracamy uwagę szerszych kół czytelniczych. Kopalnia tu rozwiązań tysięcy zagadek literackich. C. L.

François Mauriac: „Życie Jezusa". Przekład Marii Czapskiej. Warszawa 1937, Tow. Wyd. „Rój", str. 273 i 3 nlb.

Kto nie zna Mauriaca? Czołowy powieściopisarz neorealistyczny współczesnej Francji, którego nawrócenie na katolicyzm zrobiło swego czasu sensację, a który nie tak dawno dopiero wszedł do Akademii francuskiej. Rozmaicie go oceniają, ale wszyscy uznają jego wybitny talent i także w Polsce nie może się on uskarżać na brak oddźwięku i popularności. Taka indywidualność twórcza wzięła się do żywota Jezusa, budząc zrozumiałe zaciekawienie i poruszenie. Pierwsze wydanie ukazało się przed rokiem i rozeszło się w ciągu kilku miesięcy. Osiągnęła ta biografia odrazu większe powodzenie, niż dziesiątki sensacyjnych romansów.

W przedmowie autor podkreśla zawodność egzegezy naukowej i przystępuje do najwznioślejszego swego tematu nie z chłodem badacza, lecz z żarliwością wyznawcy. Jako motto pracy kładzie słowa M. Zundela: „Istotą chrześcijaństwa jest Chrystus i to nie tyle Jego nauka, co Jego osoba". Mauriac nie kusi się o erudycję; poprzestaje na świadectwie ewangelistów i wyłącznie na ich podstawie, parafrazując i stylizując wypowiedzi Pisma św. subjektywnie daje psychologiczny obraz drogi Syna Bożego na ziemi. Nie legitymuje jego misjii mesjańskiej, nie analizuje Jego słów, nie rozbiera krytycznie Jego cudów, jeno pokazuje Pana w działaniu, porządkuje w chronologicznym rozwoju relacje czterech ewangelii. Nie jest historykiem, ale literatem, pełnym mistycznego poznania i natchnionej intuicji. Czucie i wiara silniej mówią do niego, niż mędrca szkiełko i oko.

Uwypukla to, co odpowiada jego, Mauriaca, osobistym zainteresowaniom, np. porywczość i gwałtowność Jezusa, mimo bezmiaru miłości. Szuka w Chrystusie osobistego Zbawiciela i to jest może najsympatyczniejsze w książce nawskróś samodzielnie przetrawionej. Pragnął Mauriac niejako „uaktualnić" Jezusa, zbliżyć Go współczesności przez uwydatnienie w Nim człowieczeństwa żywego, dotykalnego. Chrystus Mauriaca jest czymś niesłychanie konkretnym i przez to wstrząsa czytelnikiem głębiej. Sama plastyka Jego postaci przemawia do wyobraźni. Autor oświadcza wprost, że gdyby nie Chrystus, nigdy nie poznałby Boga, nigdy Boga nie odkrył, nigdyby w Bogu nie dostrzegł Ojca. Bez Chrystusa Kościół stałby się dlań martwy.

„Książka jest świadectwem chrześcijanina, który wierzy, że jego wiara jest prawdziwa. Świadectwem równie szczerym, jak sugestywnym. Wprawdzie wszechstronnością ujęcia i ekspresją słowa ustępuje „Dziejom Chrystusa" Papiniego, niemniej godna jest pióra Mauricia i zostawia niecodzienne wrażenie. C. L.

Z SALI KONCERTOWEJ

VII. Koncert symfoniczny

K. Wiłkomirski, wiolonczelista — I. Naumark, dyrygent

Tegoroczny sezon Filharmonii lwowskiej przedstawia się pod względem artystycznym wcale poważnie. Znakomici soliści, doskonali dyrygenci — wartościowe i interesujące programy, to dorobek nad wyraz cenny i godny podkreślenia.

Również i VII. koncert symfoniczny pod względem artystycznym zasłużył sobie na szczere uznanie. Solista p. Kazimierz Wiłkomirski wiolonczelista, to muzyk bardzo poważny o wysokiej kulturze muzycznej. Wykonując piękną kompozycję Maklakiewicza „koncert na wiolonczelę z orkiestrą" umiał się z niezwykłą wprost subtelnością podporządkować intencjom kompozytora — który tworząc swój koncert, nie myślał zapewne o popisie wirtuozowskim w popularnym tego słowa znaczeniu, mimo iż part wiolonczelowy nastręcza wykonawcy duże trudności techniczne. — Koncert wiolonczelowy Maklakiewicza, to kompozycja niezwykle szlachetna i piękna — doskonale zwarta, jędrna i oryginalna tematycznie. Wiolonczela jako instrument solowy służy przede wszystkim do podkreślenia tematów, a niezbyt obszerne dygresje techniczne, to jedyne ustępstwo kompozytora na rzecz popisu solisty — konstrukcja tych nielicznych i krótkich ustępów solowych jest natomiast tak ściśle tematycznie zespolona z nastrojem całej kompozycji, że słuchając wykonu tego prawdziwie szczerze natchnionego dzieła, zatraca się niemal w zupełności świadomość o równoczesnej produkcji solisty. — Wiłkomiski to głęboko czujący artysta jest może jedynym wykonawcą, który z tak przedziwnie szlachetną subtelnością potrafił wyczuć właściwe zadanie solisty w tej niezwykle cennej kompozycji. Artystę oklaskiwano owacyjnie i zmuszono do naddatków.

Drugim bohaterem koncertu, to doskonały kapelmistrz Neumark. Jego świadczenia kapelmistrzowskie są tak poważne i wartościowe i tak dobrze muzykalnemu ogółowi znane, że właściwie dalszych komentarzy i pochwał nie wymagają. Nie sposób jest jednak pominąć pełne pietyzmu wykonanie koncertu wiolonczelowego Maklakiewicza, w którym właściwie kapelmistrz ma niemal więcej do powiedzenia aniżeli solista, również wprost fascynująco zadyrygowana A. Dvoraka „Symfonia Nr. 5 e-moll" (Z nowego świata) była przedmiotem ogólnych zachwytów.

Tak kapelmistrz, jak i solista p. Wiłkomirski doznali nad wyraz serdecznego przyjęcia, oklaskiwano ich serdecznie i owacyjnie. Całość koncertu uczyniła nadzwyczaj dodatnie i poważne wrażenie.

I. WEŁESZCZUK

ZE SPORTU

W NIEDZIELĘ POGOŃ — UKRAINA

W niedzielę, t. j. 14 b. m., **odbędą się na boisku L. K. S. Pogoń zawody towarzyskie Pogoń ligowa — Ukraina. Początek zawodów o godzinie 11-tej przed południem.**

Z CAŁEGO ŚWIATA

— W Berlinie od było się posiedzenie organizacyjnego komitetu olimpijskiego igrzysk w Berlinie 1936 roku. Z przedstawionego na zebraniu sprawozdania wynika, że liczba uczestników w igrzyskach berlińskich wyniosła 4.784 oraz 589 gimnastyków. Cyfra dziennikarzy olimpijskich opiewa na 3.000, w czym 1.200 dziennikarzy zagranicznych. Na zawodach olimpijskich sprzedano łącznie 3.8 miliona kart wstępu za sumę 8,6 milion. marek niem.

— W nadchodzącą sobotę rozegrane będą półfinały piłkarskie o puchar Anglii. W Londynie spotkają się drużyny Westbromwich Albion — Preston, a w Niverpool: — Millwall ze zwycięzcą spotkania Volverhampton — Sunderland.

We środę powtórzono właśnie rozgrywkę ćwierćfinałową pomiędzy Wolverhampton i Sunderland. Pomimo trzykrotnej rozgrywki, mecz dał wynik remisowy 2:2:.

— Włoski Związek Tenisowy opracował już regulamin turnieju o puchar Europy. — Zawody odbędą się w Neapolu w dniach 12—18 kwietnia r. b. przy udziale drużyn: Austrii, Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji, Włoch i Polski.

— Zakończone zostały mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w hali. Tytuł mistrza zdobył Parker po zwycięstwie w finale nad Bowdenem 6:4, 6:4, 1:6, 4:6, 6:1.

W grze pojedyńczej pań w finale francuska Matthieu pokonała Hirsch 10:8, 1:6, 6:2

34

JAN BRZOZA
Czynszowa kamienica

Hałas ulic coraz to cichnie, cichnie, wreszcie zamienia się w ciszę ogrodów i pól. Usiedli na brzegu rowu bo bardzo coś się zmęczyli. Inna rzecz, że obaj są jeszcze naczczo, choć już południe i na drodze jadą wiejskie wozy już z powrotem z miasta. Dwaj ludzie siedzący przy drodze rozmawiają o jedzeniu i o pracy.

Nie wiadomo co się stało, że człowiek tak nie ma siły. Ot szliśmy trocha przez miasto i już nogi pod człowiekiem tak się trzęsą, jak pod maiorem od ułanów.

Antek znowu gada i gada. No ale trzeba już iść. Wloką się dalej, Antek miele językiem nieustannie, ale nagle przerwał w pół słowa. Stanęli przed nizkim parkanem, poza którym widnieją rzędy czerwieniejących pomidorów. Spojrzeli na siebie a potem rozejrzeli się na wszystkie strony. Antek przeskoczył przez parkan, Topola stanął na straży. Droga ocieniona z jednej strony drzewami jest pusta. Brzęczą tylko owady w ciszy skwarnego południa. Po chwili przeskoczył Antek z wypchanymi kieszeniami.

Poszli śpiesznie dalej, jedząc łapczywie niedojrzałe pomidory. Antek pytluje językiem.

Pamiętam coś pięć lat temu, byłem też na takiej wycieczce z jakąś kobietą. W torbie było dziesięć kotletów i flaszeczka, hehe, to ci była wycieczka. Człokiek był ubrany w nowy garnitur, na nogach żółte jak wosk buty, na głowie kapelusz z fasonem...

Hej ty gadułó, gdzie to jest? warczy Topola, przecież tam już jest las.

O tam pod lasem doktór buduje swoją willę i jak przyjdziemy, pamiętaj ładnie się ukłonić — mówi Antek. I nazywać go wielmożnym panem doktorem, bo on nie lubi ludzi z miasta. Chłop to jeszcze go w rękę pocałuje, nie ma co bracie, trzeba i nam go w rękę pocałować. Nie wiem jak ty, ale ja go w łapę ukąszę. Uważasz bracie, jak to się mówi: Dla chleba wszystko się robi i dlatego nie rób żadnych min. Gdy minęli pagórek, ujrzeli pod lasem nieukończoną budowę.

Na miejscu dowiedzieli się od parobka, że pan doktór będzie tu za jaką godzinę. Oprócz tego dowiedzieli się, że dom stoi nieukończony jeszcze od zeszłego sezonu i teraz właśnie pan doktór ma sprowadzić cegły i pewnie będzie potrzebował majstrów. Obaj przybysze nabrali otuchy i usiedli na trawie. Wprawdzie mało tu zarobią i daleko bardzo, ale lepiej to niż nic. Od lasu wieje taki zapach, że trudno oddychać. Topola zapatrzył się w zieloną dal. Jak tu ładnie, jakby to tak on miał taki mały kawałeczek ziemi. Ech. Zbudowałby dom mały, niebiesko malowany o małych oknach, obstawionych zielenina wazonków. Otoczonych klatkami ptactwa rozmaitego: Kanarków żółtych, szczygłów a gilów czerwonych, kosów, makolągw rozćwierkanych. A obok stanąłby gołębnik na słupie barwnie malowanym, pełen gołębi gruchających. A tam zasadziłby sad. A tam postawiłby...

Słychać daleki warkot motoru. To pan doktór jedzie.

Obaj zerwali się, patrząc w stronę miasta. Przyłożyli dłonie do ócz i ujrzeli wreszcie daleko mały punkt na żółtej drodze.

Pan doktór jedzie!

(C. d. n.)

List wieśniaczki ze stolicy

Kochana Kasiu!

Wierna uczynionemu ci przyrzeczeniu pośpieszam podzielić się z tobą wrażeniami z „wyprawy po egzotykę" do stolicy.

Nazywam to „wyprawą po egzotykę", bo o ile dla mieszczuchów, wyjeżdżających letnią porą na naszej zielonej trawce, jest egzotyką wieś i przestrzeń pól, z których korzystając skwapliwie rozprężają się po skrępowaniach miejskich, zrzucają z siebie ubrania, formy, przepisy, podział godzin i hasają nago, ukazując beztrosko niedostatki swojej budowy duchowej i cielesnej w mniemaniu, że uprawiają higieniczne kąpiele słoneczne — o tyle dla nas przynajmniej tę samą ilość egzotyki przedstawia wielkie miasto, gdzie naodwrót my musimy przyjąć na siebie wszelkie skrępowania powstałe z tego skupiska nieprawdopodobnej ilości dziwnych i różnych ludzi.

Wiesz sama, jak długo wybierałam się w tę podróż. Od pół roku mówiło się o niej w domu, ciułało grosze, zapisywało w notesie adresy — polecenia, układało i przemieniało odpowiednio plany, wkońcu pakowało do kuferka starannie wyprasowane i wyświeżone sukienki odświętne miesiącami bezczynnie leżące w szafie. Ciśnięte w kąt buty z cholewami i kożuszek, trzeba się bowie przedzierżgnąć w dobrze ubraną, nie rażącą zbytnio prowincją i zatopioną w błocie wsią — turystkę. Chociaż wierzaj mi, ta metamorfoza nie przychodzi łatwo i mimo wszystkie wykąpania się i zmiany stroju zapach wiejskiego podwórza prześladuje mnie tu wciąż, obawiam się, że na sto kroków poznają wieśniaczkę, choć z grzeczności nikt na to nie zwraca uwagi.

Pomyśl sobie: w ciągu jednej nocy stać się innym człowiekiem, zmienić krąg swoich myśli, sposób swego bycia i mówienia! Przyzwyczajona do puszczania swobodnej wodzy głosowi biegnącemu w dal ogrodu, albo nawołującemu parobków — muszę mitygować go teraz do tonu ludzi żyjących w ciasnej przestrzeni biur i urzędów. Ruchy władcze i rozkazujące w gospodarstwie ścieniować do skromnych, niewybijających się z rzędu szarego przechodnia — to wszystko jest bardzo trudne i nic dziwnego, że jednak coś ze starego podkładu zostanie w nowym człowieku.

I wyobraź sobie ten wstrząs psychiczny: Zasypiam w ciasnym, dusznym pudełku wagonu na naszej prowincjonalnej stacyjce, a w czasie mego snu odwraca się tam na zewnątrz, poza pudełkiem karta atlasu geograficznego. Wieczorem były ciche pola naszej wsi, a rano gdy się budzę jest gwarna stolica. Wysturchana falą śpieszącego się tłumu znajduję się jednym krokiem z dworca w pełni najruchliwszego odcinka ulicy Marszałkowskiej. Jest od czego dostać zawrotu głowy! i nie omija mnie on! Stoję bezradna, oszołomiona, jak po najsilniejszym narkotyku. Oto Egzotyzm prawdziwy, pełny, nieprzeczuwany i nieznany pędzi, huczy, przelewa się, krzyżuje, toczy setkami samochodów, skrzypi i dzwoni czerwonymi potworami tramwai, w niebogłosy uderza przeraźliwą skargą klaksonów, rozpełza tłumem obcych, dziwnych ludzi i wszystko to w jednym korycie nabrzmiałym orgią życiową — ulicy.

Powoli przychodzę do siebie. Jakiś zmysł samozachowawczy i zdrowego odporu wynosi mnie ponad stan zamroczenia. Spośród oszałamiającego egzotyzmu zaczynam wyławiać to, co mi bliższe, o co może zahaczyć jako o znane, zmęczony nowością wzrok. Wśród egzotyzmu wypatruję swojskości. I oto jest! znajduję, odkrywam zbawczą rodzimość! Tuż koło mnie, równym truchcikiem przebiega koń, poczciwy wiejski koń, a za nim toczy się powozik, lekko i cicho. Po chwili widzę drugi, trzeci i czwarty zaprzęg, wszystkie są jednakowe, woźnica w granatowym płaszczu ma numer zawieszony na plecach, wygląda to zabawnie, ale można darować tę dziwność skoro koń i powozik mają wygląd przytulny, swojski. Chwytam się jak deski ratunku tej swojskości i wkrótce usadowiona wygodnie na jej miękkich poduszkach sunę śmiało w sam środek huczącego egzotyzmu. Wraz z jego niestrudzonym nurtem przebiegam ulicę jedną i drugą. Chcę poznać egzotyzm budynków i całej tej żmudnie wiekami nagromadzonej kupy kamieni i cegieł, betonu... Uprzejmy woźnica zaczyna historię miasta od sedna, od rynku, od najdawniejszej komórki, która obrasta powoli okólnymi murami i ulicami.

Chcę wierzyć, że takimi właśnie malowidłami, — jakie są teraz w rynku przyozdabiano fasady domów w owych czasach, kiedy je budowano. Deszcz i śnieg przymatowił trochę świeżość farby, a naiwność wieśniaczki, którą sprawia siłę moich wrażeń i daje radość odczuwczą pomaga mi w tym wypadku: dodaje mi tam gdzie trzeba — dobrej wiary.

Na ogół przecie bardzo ładne są te wąskie kamieniczki, które stoją przy placu ściśnięte, jak gromadka dzieci szkolnych zbitych ciasno w kółko do gry: „chodzi lis koło drogi" i patrzących uporczywie w pusty środek. Na placu także jest pusto, ani bodaj studzienki, ani bodaj źródełka, któreby go ożywić mogły. Snują się po nim tylko mrówki szarych, biednych ludzi, bo bogaci wywędrowali stąd, wyrośli z tych starych, śmiesznych kamieniczek i wraz z miastem wylewającym się poprzez długie Krakowskie Przedmieście w szerokość i przepych Alei opuścili stare, cenne mieszkania pozostawiając je ubogim. Tak samo, jak czynią to z ubraniem: porzucają swoje strojne jedwabie i wełny służbie do znoszenia, sami przyodziewając się wciąż w nowe, modne rzeczy, a służba przystrojona w pańskie szatki zabrudza je, niszczy i drze w pracy, oczywiście nie ceniąc w nich już piękna i wartości, skoro jej zostały jako ochłap niepotrzebny rzucone. W pięknych zaułkach, średniowiecznych kamieniczkach, pamiętających dziwne i wzrusza jące historie, roi się od biedoty. W ozdobnych bramach tulą się ubogie kramiki, wystawiając na sprzedaż: „mydło, powidło i śledzie". Niechlujne fryzjereczki kryją się za małymi szybami starych okien, a miasto z szumem i pychą odwróciło się od swoich zabytków i wybiegło z ciasnych krętych uliczek w szerokie, gwarne arterie.

Z mego powoziku sunęcego za sznurem innych, jadę w te nowe, ładne i bogate ulice. Przytłacza mnie znowu egzotyzm wspaniałych kamienic, gubię się w ich mnogości. Ale oto zdumiona odkrywam wśród nich swojskie, niemal wieśniacze, nasze domki, o wysokich, spadzistych dachach nad niskimi, przyziemnymi murami. Stoi sobie taki chudopachołek między dwoma pysznymi domami, które z obu stron napierają na niego pogardliwie i trzyma się uporczywie... Takich domków odkrywam coraz więcej, ale co było ładne u nas wśród zieleni sadów, tu razi swym anachronizmem.

Chaos i brzydota ulic miasta jest wprost okropna. Ani tu stylu, ani charakteru. Każdy dom krzyczy na swą nutę co innego, robi się z tego okropna, obrzydliwa kakofonia. A dołem biegną wystawy sklepowe i exibują ze swoich wnętrz wszystkie przedmioty, które człowiekowi do życia są potrzebne, ale które poukładane na swoim odpowiednim miejscu są miłe, wygodne i estetyczne, tu wyrwane na pokaz ze swojej intymności — krzyczą wyuzdaniem i bezwstydem. Nadmiar pstrokacizny, efektów i barw zlewa się w końcu w jeden obrzydliwy, nużący, szary sos. O ileż to naprawdę ładniejsze nasze bezpretensjonalne uliczki wiejskie wśród opłotków, przezierające bielą chat z poza zielonych śliw i grusz!

Dla urozmaicenia stoją gdzie niegdzie pomniki: Kopernik z globusem, sztywnie przed siebie zapatrzony, Zygmunt August naśladujący przykład Szymona Słupnika, ale go prześcigający, poświęcił się bowiem stać całą wieczność na kolumnie, a książę Józef Poniatowski, to naprawdę bez zastrzeżeń wzrusza dopiero przy świetle nocnych reflektorów. Wygląda wówczas jak zjawa zmarłego bohatera zstępująca wprost z nieba w gęsty mrok stolicy i wiodącą za sobą tam, w nieodgadnionych ciemnościach, niezliczone hufce na pomoc budującej się Polsce.

Zamieszkałam naprzeciw Mickiewicza, pod którego dobrym, solidnym, patronatem umieściły się „Ziemianki". I wpadłam odrazu w same centrum rodzimości, takiej prawdziwej, wiejskiej, pachnącej inspektami i ogrodem. Wszystko tu jest potraktowane po „wsiowemu": i pokój gościnny, najgorszy kącik za recepcyjnymi apartamentami, (kształt jego przypomina mi sarkofag: jest długi, oszklony całym bokiem, i schodzi się do niego w głąb, po schodach) i łóżko z obrzydliwymi sterczącymi sprężynami i brak wygód i służba nie umiejąca wyczyścić meszt\u00f3w, ale za to serdeczność gospodyń krzątających się zawsze licznie po „biurze", ich swoboda i gest wyniesiony prosto z wiejskiego dworu, zniewala, rozbraja. Czujemy się na jednej platformie, bliskie, znajome— acz widzimy się poraz pierwszy.

Rozbrzmiewają gwarem salony, jak na sąsiedzkim zebraniu we dworze, towarzystwo rozbija się na czwórki przy bridżowych stołach, gospodynie potrząsając prawdziwymi butonami w uszach i klekocąc dyskretnie sznurami pereł, przesuwają się między gośćmi uśmiechnięte, wytworne, zapraszające, jak prawdziwe grandessy wychowane w cieplarnianej atmosferze zasobnych dworów. Nie ma blichtru i krzyku, jest rasa, dostojność i kultura obycia... niestety dziś już nikomu niepotrzebna. Nie gram w bridża, gdzie mnie wieśniaczce do takiej gry!... ale rozmawiam, dowiaduję się o pracach Zjednoczenia. Więc jednak tu się pracuje. Centrala warszawska działa sprawnie zaopatrzona we fundusze, a sprawozdania ze wsi świadczą, że na przekór oszczercym książkom Wandy Wasilewskiej „dziedziczki" dbają o dobro swoich sąsiadów z pod strzechy, tak jak na ogół zawsze dbały.

Tyle na dzisiaj Kasiu. Wkrótce napiszę znowu. A uważaj czy nie kwoczy tam już jakaś kurka, trzebaby ją nasadzić na jaja, bo wiesz, że marców ki, to najlepsze kurczęta *Twoja Zosia.*

AMELIA ŁACZYŃSKA

T. S. L. radiofonizuje świetlice

Niedawno czytaliśmy w dziennikach, że w ciągu niespełna roku 120 świetlic zaopatrzyło się w odbiorniki radiowe. Odbiorniki te spełniają wielką kulturalną rolę, gdyż skupiają przy sobie w każdy niemal wieczór liczne rzesze słuchaczy żądnych wiadomości ze świata, oraz rozrywki. Świetlice posiadają ce radioodbiorniki w każdą niedzielę i święto, zwłaszcza świetlice odległe od miast i kościołów zamieniają się w kaplice, a ludność nie mająca możności słuchania nabożeństwa w kościele bierze w nim udział za pośrednictwem fal eteru. Rozrzewniające są chwile, gdy w odległych o setki kilometrów katedrach Gniezna, Poznania lub Wilna rozlegają się dzwonki zwiastujące Podniesienie, a w kresowych górskich czy podolskich wioskach lud zebrany przy głośnikach reaguje na nie, klękając, chyląc czoła, uczestnicząc duchowo w świętej ofierze.

Budujące fakty i wysoce uczuciowe więzy dają wielkie transmisje z życia.

Ostatnie wielki dni Polski, dni nada nia buławy marszałkowskiej Marszałkowi Śmigłemu odbiły się głośnym echem po całej Małopolsce.

Odbiorniki w świetlicach umożliwiały uczestniczenie w tych chwilach podniosłych szerokim masom ludności polskiej.

Na odgłos hymnu narodowego prężyły się ciała, uchylano nakrycia głowy. Słuchając słów wypowiadanych przez uczestników uroczystości uczestniczyli z całą Polską w tych chwilach podniosłych, a ich przeżycia wewnętrzne widać było na ich twarzy.

Codzienny program radiowy daje dużo cennego materiału pogadankowego, informacyjno - kształcącego.

Uczą się z radia rolnictwa, słuchają słuchowisk, uczą się pieśni, słuchają muzyki. Tu i ówdzie rozwiązują zagadnienia poruszane przez prelegenta w audycji „dyskutujemy", jednym słowem kształcą się.

Radio jest więc bardzo ważnym środkiem pomocniczym w pracy oświatowej, środkiem niezbędnym i koniecznym.

Nie wszystkie jednak świetlice mają odbiorniki, nie każde środowisko jest na tyle bogate, aby odbiornik sobie zakupić.

Zbierają pieniądze, proszą o subwencje, urządzają imprezy na ten cel, ale to wszystko za mało. Pomocy udziela Zarząd Główny T. S. L. we Lwowie. Ale możliwości tej pomocy są bardzo ograniczone. Apelujemy więc do wszystkich mieszkańców miast, którzy zmienili, lub zamierzają zmienić swoje dotychczasowe stare odbiorniki bateryjne na nowoczesne radio - aparaty sieciowe, aby w zrozumieniu doniosłej roli radia na wsi ofiarowali je na rzecz świetlic T. S. L. w Małopolsce. Odbiorniki bateryjne dawnego typu oraz sieciowe, ofiarowane dla świetlic spełnią wielką rolę kulturalną. Każdy kto posiada zbędny odbiornik bateryjny dobry lub uszkodzony, niech ofiaruje go dla świetlicy. Zbiornicą tych odbiorników jest biuro Zarządu Głównego T. S. L. we we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1 II. p. Wystarczy zatelefonować na Nr. tel. 205—90, aby woźny zgłosił się po odbiornik ofiarowany.

Czekamy na radioaparaty bateryjne, detektorowe, słuchawki i akumulatory.

Spodziewamy się, że oczekiwania nasze nie zawiodą, że zdołamy przy pomocy społeczeństwa zrealizować hasło „W każdej świetlicy radoodbiornik".

Czekają nasze świetlice na połączenie ze światem.

Dzień kulturalny

WOJCIECH KOSSAK PORTRETOWAĆ BĘDZIE KRÓLOWĘ MARIĘ RUMUŃSKĄ. Jak donosi prasa, znakomity malarz Wojciech Kossak, otrzymał zaszczytne zaproszenie do Rumunii, gdzie będzie portretował królowę Marię rumuńską. P. Kossak wyjedzie do Rumunii prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia.

— MIĘDZYNARODOWY KONKURS GRY SKRZYPCOWEJ W BRUKSELI. — Międzynarodowy konkurs gry skrzypcowej im. Eugene Ysaye, zorganizowany na wzór konkursu chopinowskiego, rozpocznie się dnia 21 marca i trwać będzie nieprzerwanie aż do 1 kwietnia. Konkurs ten zgromadził przeszło 100 uczestników, reprezentujących 25 państw, m. in. i Polskę. Inauguracja konkursu nastąpi w dniu 20 marca — koncertem mistrza Paderewskiego.

Wiadomości bieżące

13 marca 1937

Sobota
Rozyny
Jutro: Matyldy
Wschód słońca 5·56
Zachód „ 17·36

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

———

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24

———

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 13 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene" — z Ireną Eichlerówną.
Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 3.30 pop. „Madame Sans Gene" — z Ireną Eichlerówną.
Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Straszny Dwór" — opera.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka czardasza".
Niedziela — godzina 15.30 po południu, „Damy i huzary".
Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka czardasza".
Poniedziałek — z powodu generalnej próby, teatr nieczynny.
Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Matura" (premiera).

TEATR COLOSSEUM
WYSTĘPY WARSZAWSKIEGO TEATRU LUDOWEGO:

Sobota, dnia 13 b. m. godz. 4-ta popoł. „Mąż niedołęga".
Sobota, dnia 13 b. m. godz. 8.30 wiecz. „Mąż niedołęga".

KINOTEATRY:.

APOLLO: „Pieśń jej matki" — z Martą Eggerth — komedia muzyczna.
ATLANTIC: Danielle Darrieux w filmie „Nicpoń".
CASINO: „Ucieczka Tarzana" z Johnny Weissmüllerem.
CHIMERA: „Moja gwiazdeczka" z Shirley Temple i „Bohater" z Wallace Beery.
EUROPA: „Powrót do życia" („Czarny Anioł").
GLORIA: „Zew krwi" oraz „Wesołe szaleństwo".
GRAŻYNA: „Mayerling" — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Orzeł krymski" „Szarża lekkiej brygady".
MARYSIEŃKA: „Orzeł krymski" „Szarża lekkiej brygady".
METRO: „Mściciel" (Robin Hood z El Dorado) Warner Baxter.
MUZA: „Antony Adverse".
PALACE: „Pieśniarz Wiednia" z Schöke.
PAN: „Sylwetka".
PAX: „Golgota".
RAJ: „Szczepko i Tońko" w arcywesołej komedii „Będzie lepiej".
STYLOWY: „Nie całuj w kinie" oraz rewia.
ŚWIT: „Łowca przygód" i „Mali Bohaterowie".
TON: „Cygańskie Dziewczę" Flip i Flap.
UCIECHA: „Grzesznik mimo woli" i rewia.

———

FOTOPLASTIKON, Plac Mariacki l. 5. — EGIPT — KAIR — ALEKSANDRIA — HELUAN.

Czy konsumentów prądu stać na luksusową „reprezentację" MZE?

(*) W ubiegłym tygodniu pisaliśmy na tym miejscu o wygórowanej cenie, którą pobiera Miejski Zakład Elektryczny, za dostarczany prywatnym konsumentom prąd oświetleniowy. Przytaczaliśmy wtedy w przybliżeniu cyfry, domyślaliśmy się „własnego kosztu" produkcji prądu, oraz porównywaliśmy ceny lwowskie z cenami pobieranymi gdzieindziej.

W kilka dni później zanotowaliśmy fakt poświęcenia i otwarcia we Lwowie przy ul. Pełczyńskiej nowego gmachu M. Z. E. Już z pobieżnego opisu budowli, który wtedy przytaczaliśmy, można było wyrobić sobie zdanie o wspaniałości i reprezentatywności tego gmachu, **którego koszt powtarzamy raz jeszcze przekroczył milion złotych.**

Zestawienie tych dwu wiadomości w tej chwili ma swoją wymowę. **Teraz już wiemy na co potrzebne są pieniądze Miejsk. Zakładowi Elektr.. Na budowanie gmachów „reprezentacyjnych" z „alabastrową klatką schodową i z czterema windami".**

Rzecz prosta, — miastu potrzebne są gmachy, którymi można się przed przyjezdnymi pochlubić i które upiększają wygląd ulic. Zapewne Miejskim Zakładom potrzebna jest odpowiednia siedziba dla biur i dyrekcji. **Żadną jednak miarą te wspaniałości nie powinny powstawać kosztem zdzierstwa uprawianego na mieszkańcach, kosztem niesłychanie wysokich cen pobieranych za prąd elektryczny.** Nie można przerzucać ciężaru utrzymania reprezentacji przedsiębiorstw magistrackich na rzesze niezamożnej ludności, nie mającej innego wyjścia, jak tylko korzystanie z usług miejskiej elektrowni. Ciężarów tych i tak już jest dość dużo.

Pouczył nas nieco w tym względzie ostatnio odbywający się we Lwowie Zjazd elektrowni polskich. **Z jednego z referatów wygłoszonych na tym zjeździe przez wybitnego, uczonego i profesora Politechniki dowiedzieliśmy się, że cena pobierana za prąd przez elektrownie komunalne, kilkakrotnie przewyższa ceny pobierane za ten sam prąd przez zakłady prywatne.** Ten sam prelegent wskazywał również przyczyny do tego faktu: przedsiębiorstwa elektryfikacyjne Magistratów starają swoim zyskiem pokrywać niedobory wszystkich innych działów gospodarki miejskiej i dlatego muszą dążyć do anormalnego zysku. Tę samą przyczynę stwierdziliśmy już od siebie onegdaj.

Wybudowanie nowego gmachu MZE. we Lwowie świadczy o tym, że poza niedoborami, konsumenci prądu mają pokrywać jeszcze ze swoich niezamożnych kieszeni również koszta luksusu... Tego już doprawdy za dużo! **Miejskie Zakłady Elektryczne powinny pomyśleć już wreszcie raczej o zadowoleniu słusznych żądań swoich odbiorców, aniżeli o... alabastrach w klatce schodowej.**



W ramach ogólnokrajowego zjazdu elektrowni we Lwowie, odbyło się poświęcenie nowego gmachu Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie przy zbiegu ul. Pełczyńskiej i Kadeckiej.

Z OPERY

„Straszny dwór"

Z wielkim zaciekawieniem oczekują sfery muzykalne naszego miasta zapowiedzianej na niedzielę audycji opery St. Moniuszki „Straszny Dwór", a to z uwagi na nowe opracowanie muzyczne, które przygotowuje utalentowany kapelmistrz p. Adam Dolżycki.

„Straszny Dwór" to opera bardzo bliska sercu każdego Polaka — tekst doskonały i dowcipny, sympatyczne postacie pełne życia, temperamentu i rycerskiego animuszu, wreszcie co naj ważniejsze, to przepiękna muzyka napisana z niezwykłym talentem i głębokim wyczuciem, a przede wszystkim — kochającym sercem. Ta muzyka szczera i prawdziwie polska, pełna słowiańskiego czaru i nastroju, szlachetnie melodyjna, nie sztuczna i mało uczona, jednak serdeczna, przemawia głęboko i porywa temperamentem.

Kapelmistrz Dolżycki pracuje już od tygodnia z orkiestrą i niewątpimy, że potrafi wydobyć wszystkie najcenniejsze skarby partytury. Nowe opracowanie uwzględnia pewne przestawienia niektórych ustępów, łącząc je w bardziej spoistą i muzycznie jednolitszą całość. Poza tym wprowadza pewne bardziej realistyczne opracowania chórów oraz uwypukla i uplastycznia charakterystykę niektórych postaci (Damazy). Talent kapelmistrza i jego duża wiedza muzyczną daje pełną rękojmię artystycznej celowości tych zmian.

Doskonała obsada ról solowych śpiewakami tej miary jak Helena Lipowska, Hinglerówna oraz panowie Dolnicki, Wraga, Łuczyński, Romanowski pozwala przypuszczać, że przepiękna ta opera narodowa wykonaną będzie z całym jej należnym pietyzmem.

Ciekawym również będzie debiut p. Łepkowej w roli „Jadwigi" — ma to być podobno dobrze zapowiadające się śpiewaczka, uczennica wybitnego artysty opery — pracującego obecnie we Lwowie.

Obiecujemy więc sobie piękny wieczór, pełen głębokich artystycznie wzruszeń i wrażeń. Czekamy zatym!

W.

— **„MADAME SANS GENE" Z IRENĄ EICHLERÓWNĄ.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę po południu, świetna komedia Sardou, ciesząca się wciąż nadzwyczajnym powodzeniem „Madame Sans Gene" ze znakomitą Ireną Eichlerówną w roli głównej. Reżyseria R. Niewiarowicza. Dekoracje O. Rexa.

— **OPERA — TEATR WIELKI.** Nieśmiertelne arcydzieło St. Moniuszki „Straszny Dwór", będzie niezawodnie najświetniejszym i ostatnim przedstawieniem w obecnym cyklu operowym. Nowe opracowanie Dyr. Adama Dołżyckiego, jak również świetna obsada z pp.: Lipowską, Łuczyńskim, Dolnickim i Wragą na czele gwarantują jak najwyższy poziom artystyczny tego arcydzieła. W roli Jadwigi wystąpi rokująca jak najlepsze nadzieje na przyszłość młoda śpiewaczka p. Olga Łepkowska. Dalszą obsadę tworzą pp.: Hinglerówna, Romanowski, Ziembicki i inni. Reżyseria Aleksandra Ułuchanowa, kier. artystyczne nad całością spoczywa w rękach R. Wragi.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w magazynie nut Seyfartha, ulica Akademicka 6.

— **BALET JOOSSA WE LWOWIE.** Zapowiedziane na 15 i 16 dwa występy baletu Joossa, będą niewątpliwie wielkim ewenementem tegorocznego sezonu muzycznego. Sukces zespołu Joossa w Warszawie był olbrzymi i spontaniczny. Oto co pisze o nim „Gazeta Polska": „Nie ulega wątpliwości, że zespół Joossa jest dziś najlepszym na świecie i objął zasłużenie berło po rozprószonym balecie ś. p. Djagilewa. Najbardziej cenione u Joossa są jego układy, jest on niezrównanym mistrzem ekspresji tanecznej i to nie tylko groteski. Jeżeli chodzi o jego formę taneczną, to bardzo trudno sobie wyobrazić coś bardziej urozmaiconego i oryginalnego w gestyce, oraz bardziej wielorakiego w instrumentacji tanecznej zespołu. — Programy lwowskie baletu Joossa, obejmują słynne kreacje jak: „Zielony stół", „Bal w starym Wiedniu", „Stolica" (do muzyki Polaka, Aleksandra Tausmana), „Ballada" i t. p.

———

— **Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA.** „Księżniczka czardasza" świetna operetka Kalmana, schodzi z afisza w pełni powodzenia i grana będzie z występem p. Meli Grabowskiej jeszcze tylko przez sobotę i przez niedzielę, o godzinie 19.30. Kto nie widział doskonałej tej śpiewaczki w doborowym otoczenu — ma więc ostatnią okazję.

W niedzielę, o godzinie 15.30 — po raz 19-ty — „Damy i huzary" Fredry po cenach najniższych.

Już we wtorek, dnia 16 marca, odbędzie się premiera dawno wyczekiwanej „Matury" Fodora z gościnnym występem świetnej artystki Teatru Letniego w Warszawie, ulubienicy Lwowa, p. Janiny Martini.

Również w przyszłym tygodniu odbędzie się premiera przepięknej bajki dla dzieci i młodzieży Kornela Makuszyńskiego p. t. „O dwóch takich co ukradli księżyc". Bajka będzie ilustrowana muzycznie. Tańce solowe i balety w układzie znanego baletmistrza Wł. Morawskego. W głównych rolach wystąpią ulubienice Lwowa: Danusia Hornung i Bogusia Michnówna oraz w tańcach Zosia Michnówna i Lilusia Hornung.

Bilety w przedsprzedaży przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22, w godzinach: 10—13 i 17—20.

———

— **„WIOSNA W ITALII".** W pierwszy dzień przedwiośnia, dziwne tęsknoty budzą się w sercach i młodych i starych. Para małżeńska, która obchodziła niedawno swe srebrne wesele, wędruje myślami ku dalekiej Italii, gdzie o tej porze wiosna jest już w całej pełni. Przed 25 laty byli oboje w tym kraju, pełnym słońca i kwiatów. W swej podróży poślubnej zwiedzili całe Włochy. Z dalekiej, czarowną mgłą wspomnień osnutej przeszłości, bigną ku nim dźwięki ludowych piosenek, sycylijskich i neapolitańskich, ochoczy rytm tańców ludowych. Oto szkic audycji muzycznej — „Wiosna w Italii", układu Jerzego Tepy, w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Hejnał" i solistów. Audycję tę usłyszymy ze Lwowa, dnia 13 marca o godzinie 19.35.

— **„WYBITNI SOLIŚCI W RADIO".** — W sobotę, dnia 13 b. m., nadaje radio kilka audycji, w których wezmą udział wybitni soliści: i tak o godzinie 17.00 wystąpią: pianistka Jadwiga Familier - Hepnerowa i śpiewak operowy Józef Woliński. Artyści wykonają program, złożony wyłącznie z utworów kompozytorów polskich. — Wieczorem zaś o godzinie 21.00 śpiewać będzie Tadeusz Łuczaj arie z oper Żeleńskiego i Czajkowskiego. Artysta wystąpi w ramach koncertu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego.

— **RADIO DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY.** Znane jest niezmiernie silne i trwałe przywiązanie ludu śląskiego do kultury polskiej, tradycji i języka. Systematyczna polityka germanizacyjna Niemiec, polegająca na bezwzględnym tępieniu polskości, nic tu nie zdołała zdziałać. Polskie Radio pragnie zapoznać rodaków z za granicy z utworami polskich pisarzy, którzy specjalnie zainteresowali się Śląskiem, poznali i ukochali jego mieszkańców. Audycja dla Polaków z za granicy w dniu 13 b. m. nosi tytuł: „Lud śląski wierny Polsce". Złożą się na nią fragmenty z utworów Zofii Kossak, Gustawa Morcinka i Poli Gojawiczyńskiej. Początek o godzinie 19.00.

———

— XVI. DOROCZNY ZJAZD OKR. LW. ZW. Harcerstwa Polskiego, odbędzie się, w niedzielę 14 marca b. r. we Lwowie z następującym programem: o godzinie 9 Msza św. w Bazylice Archikatedralnej, godz. 10: otwarcie zjazdu w Izbie Przemysłowo-Handlowej, przy ulicy Akademickiej 17: wybór prezydium Zjazdu, przemówienia powitalne, sprawozdanie Zarządu Okręgu; godz. 11: — obrady komisji: harcerek, harcerzy, gospodarczej i kół przyjaciół; godz. 15: przerwa, obrady komisji głównej; godzina 17: posiedzenie plenarne; sprawozdania z obrad komisji, absolutorium, wnioski, wybory przewidzianych statutem władz, zamknięcie zjazdu. Obrady toczyć się będą w Izbie Przemysłowo - Handlowej, przy ulicy Akademickiej 17.

— ZARZĄD KOŁA 4. ZWIĄZKU REZERWISTÓW WE LWOWIE, przy ul. Pijarów 33 — 1. wzywa: a) wszystkich rezerwistów, zamieszkałych w dzielnicy Łyczakowskiej IV. do zapisywania się na członków, b) wszystkich sympatyków Związku Rezerwistów do zapisywanie się na członków nadzwyczajnych, c) członków, zalegających ze składkami, do wyrównania zaległości. — 2. komunikuje, że we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 19, odbywają się dla wszystkich — także i niečzłonków — w świetlicy pogadanki na temat: Komunizm, Faszyzm, Historia Polski, Hygiena. — 3. Zaprasza Panie do zapisywania się na członkinie Rodziny Rezerwistów. Sekretariat urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od godziny 18—20.

— ZAŁOŻENIE ODDZ. ZW. B OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ WE LWOWIE. Ochotnicy! Zapisujcie się do powstałego we Lwowie Oddz. Związku b. Ochotników Armii Polskiej. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału codziennie od godz. 18-ej do 20-ej w lokalu Kapituły Krzyża MOAO. ul. Szopena 5, I. p.

Do Związku mają prawo należeć wszyscy Ochotnicy Armii Polskiej z lat 1914—1920.

— LOKATORZY I SUBLOKATORZY. W poniedziałek 15 marca 1937 r. o godzinie 18-tej (6-tej) wieczór, odbędzie się w dużej sali przy ulicy Bourlarda l. 5 (boczna Batorego) Walne Zebranie Członków Towarzystwa Ochrony Lokatorów i Sublokatorów na województwo Lwowskie.

W razie braku kompletu o godzinie 18-tej (6-tej), zebranie odbędzie się o godzinę później przy jakimkolwiek komplecie.

———

— POCIĄGI POPULARNE DO LWOWA. Niedziela 14 marca upłynie pod hasłem propagandy teatrów lwowskich. Dnia tego przyjadą do Lwowa pociągi popularne ze Stanisławowa, Tarnopola, Złoczowa, Drohobycza, Borysławia, Stryja i Przemyśla, a uczestnicy tych wycieczek zabawią tu cały dzień. Zniżone bilety do tych pociągów nabywać można na wymienionych stacjach kolejowych i w biurach Orbisu.

———

— ZMARLI WE LWOWIE: Józefa Gużkowska l. 22 — Anna Zerzanek l. 74 — Karol Borzycki l. 35, Ludwik Binasiewicz l. 52, Franciszek Panek l. 54, Lazar Kurzer l. 90, Eliasz Schrek l. 80, Ester Schreiber l. 63, Stanisława Urzędowska l. 50, Andrzej Bezruczka l. 63, Maria Tylipska l. 78, Kazimiera Barthowa l. 76, Józef Bubela l. 70, Edward Rychły l. 67, Wolfe Kornblüth l. 62, Klara Landes l. 78, Maks Rosenthal l. 62, Mykieta Oprysk l. 66, Helena Peczinka l. 30, Marian Wilczyński l. 24.

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Inż. Rzewuski Tadeusz, z małżonką — Borysław, Rödemajer Fritz, profesor — Frankfurt, Dr. Świderski Bohdan, prof. — Warszawa, Turzański Eustachy, wł. dóbr — Kurzany, Smoleński Roman, wł. dóbr — Ćwitowa, Inż. Sielawa Wiktor — Stebnik, Wierzbowski Tadeusz, wł. dóbr — Suchodoły, Falquet Albert, urzędnik — Paryż, Remiszewski Adam, starosta — Przemyśl, Chmielewska Maria, żona notariusza — Trembowla, Płk. Padiak Julian — Warszawa, Inż. Matusz Wiktor — Hryniawa, Stachowiak Lucjan, dyr. — Poznań, Dr. Burdowicz Roman, adwokat — Borszczów, — Mgr. Klinghoffer B., prof. gimn. — Borysław, Armatys Kazimierz, aptekarz — Stanisławów, Michalski Witold, prokurent — Wiedeń, Kajewski Jan, przemysłowiec — Poznań, Korenicki Jan — Dzików, Wajnryb Józef, dyr. Fox'a — Warszawa, Dr. Wajman J. — Warszawa, Haywas Adam, agronom — Kudeńkowce, Czapnik Michał, przemysłowiec — Warszawa, Łubkowski Julian, agronom — Hadyńkowce, Skóra Franciszek, dyr. — Skomorochy, Michalewski Zbigniew, kier. kop. — Borysław, — Kraft Władysław — Drohobycz, Golewajg Stefan — Katowice, Dr. Kuźniar Czesław, urzędnik — Warszawa, Dr. Weissberg Henryk, notariusz — Tarnopol, Funio Leopold, adwokat — Monasterzyska, Giterman I., urzędnik — Warszawa, Axman Robert, adwokat — Katowice.

———

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 7-go, do dnia 13 marca, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sladowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

———

Walne Zebranie Unii P. Z. O. O.

Dnia 28 lutego br. odbyło się w lokalu Federacji P. Z. O. O. przy ul. Chorążczyzny 7, II-gie Walne Zebranie Lwowskiego Koła Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, przy licznym współudziale członkiń organizacyj wchodzących w skład Unii.

Zebranie zagaiła p. Halina Sołowijowa, oddając cześć Zmarłej Przewodniczącej Koła śp. Jadwidze Bogdanowiczowej, po czym zaprosiła do Prezydium zebrania pp. Popowiczową, Bartlową i Zgórską.

Po sprawozdaniach członkiń Zarządu i udzieleniu na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Do Zarządu powołano: jako przewodniczącą p. Halinę Sołowijową, jako członkinie pp.: Janinę Domaszewiczową, Jadwigę Zgórską, Marię Wójcikiewiczównę, Stanisławę Studzińską, Helenę Müllerową i Gizelę Kijowską, oraz delegatki zrzeszeń historycznych i przysposabiających do obrony kraju, a wchodzących w skład Unii.

Zebranie zakończono zgłoszeniem licznych wniosków, jako wytycznych dla dalszych prac Koła oraz wysłaniem depesz do Pana Marszałka Rydza-Śmigłego i Pani Marszałkowskiej Piłsudskiej z wyrazami czci i hołdu.

———

Wyjazd polskiego Kapłana do polskich osad na Sachalinie

(a) W tych dniach opuszcza nasze miasto O. Feliks Herrmann, dr. teologii i profesor, z zakonu OO. Bernardynów, mianowany wizytatorem Apostolskim osad polskich na Sachalinie. Ojciec Feliks, który studiował teologię na uniwersytetach zagranicznych, wśród nich i w Paryżu, włada szeregiem języków, między nimi i japońskim i dzięki zarówno swym studiom, jak i językoznawstwu w doskonałej formie odpowiada tej ważnej a trudnej misji, jaką włożono na jego barki. Celem dalekiej podróży O. Wizytatora jest miejscowość Karafuto, na terenie japońskiego Sachalinu, gdzie istnieje tzw. misja Sui Iuris, podlegająca prowincji polskiej i roztaczająca pieczę na Dalekim Wschodzie pod trzema ośrodkami japońskiego Sachalinu. Polacy, tam zamieszkali, są przeważnie górnikami, pracującymi w kopalniach węgla i nafty. O. Feliks, który jest wybitnym mówcą i zamiłowanym muzykiem, w rozmowie ze sprawozdawcą, wyraził żywą radość z powierzonej mu misji, jak niemniej zadowolenie, iż zetknie się z naszymi rodakami, których los rzucił na skraj świata w obce środowisko, jak również obiecał, że podzieli się z pismem naszym wrażeniami, których dozna na Dalekim Wschodzie. Dwaj krewni jego są już tam misjonarzami, obecnie trzeci z rodziny podąża na wschód ich śladem. O. Feliks wyjeżdża z Tryjestu włoskim okrętem „Comte Rosso" i w połowie kwietnia stanie u celu swej dalekiej podróży.

Wiąże się z nią pewien piękny rys, który musimy tu podkreślić. Oto uczennice Zakładów naukowo - wychowawczych p. Olgi Zychowiczowej wręczyły onegdaj O. Wizytatorowi Apostolskiemu 150 sztuk liturgicznej bielizny dla kościołów polskich na Dalekim Wschodzie oraz kilkanaście tysięcy znaczków pocztowych, które w pewnej mierze zasilą skromne fundusze sachalińskiej parafii. Piękny ten rys świadczy chlubnie o tych węzłach, jakie wiążą naszą młodzież z nieznaną jej bliżej polską ludnością, rzuconą daleko na japoński Sachalin.

Dwa strajki okupacyjne

(a) Od dwu dni w firmie „Emeta" przy ul. Sobieskiego, 7, trwa strajk okupacyjny czterech pomocników handlowych, w niej zajętych. Strajk okupacyjny powstał w części na tle ekonomicznym, w części pozostaje w związku z wypowiedzeniem pracy. Właściciel firmy usiłował porozumieć się ze strajkującymi i odwlókł wypowiedzenie do końca b. r., a ewentualne przedłużenie się okresu pracy po tym terminie uzależnił od zachowania się tych dwóch pomocników. Strajkujący żądają jednak, aby właściciel nie ograniczał terminu. Pozostają oni dniem i nocą w sklepie, w którym pozostaje i właściciel firmy. Sklep był w ciągu nocy otwarty. Gdy jaki gość zjawiał się wczoraj w sklepie i zwracał się do pomocników, ci wobec tego wezwania zachowywali się najobojętniej i nie ruszali się z miejsca.

Jak w ostatniej chwili dowiadujemy się w pracowni zegarmistrzowskiej Teofila Schiffa przy pl. Mariackim 8, wybuchł wczoraj strajk okupacyjny sześciu pracowników na tle ekonomicznym.

———

PONOWNE ARESZTOWANIE KUPCA W AFERZE SKARBOWEJ

(a) W głośnej aferze skarbowej, której ośrodkiem było biuro składu maszyn rolniczych M. Steinhausa (ul. Gródecka, 10a) zarówno wymieniony właściciel tego składu, jak i dwaj inni aresztowani Gangl i kupiec Hiss zostali wypuszczeni po złożeniu kaucji. Gdy ostatnio Hiss w czasie przesłuchania zmienił swe poprzednie zeznania, został aresztowany.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA KLEPAROWIE

(a) Wczorajszej nocy Pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na Kleparów, gdzie niejako Helena Orczakowska na tle niesnasek rodzinnych usiłowała otruć się. Przewieziona została do szpitala powszechnego.

POMASZEROWALI ZA KRATKI...

(a) Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj N. Schneier f. Eckhaus, który na szkodę właściciela hurtowni cukru Markusa Sprechera sprzeniewierzył 1300 zł. — Pomaszerował tam również przystawiony pod eskortą ze Stanisławowa „redaktor" Teofil Dawidowicz, wydawca „Głosu Prawdy". Sędzia śledczy zawiesił nad nim areszt śledczy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY

(a) W dniu wczorajszym o godz. 3 po poł. Pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na ul. Warszawska w Kleparowie, gdzie na chodniku leżał jakiś człowiek, liczący około 20 lat, w stanie nieprzytomnym skutek zażycia nieznanej trucizny. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego. Na razie nie zdołano stwierdzić tożsamości jego osoby.

CIEKAWY WYPADEK Z KRĘGU NIECZYSTYCH INTERESÓW

(a) Urzędnik prywatny, Izydor Waffer zawarł związek małżeński z Adelą Flink, która wraz z bratem, kupcem wiedeńskim, odziedziczyła na Kleparowie kamienicę wartości 40.000 zł. Gdy Wafferowa zapadała coraz bardziej na zdrowiu, mąż jej w towarzystwie jakiejś bliżej nieznanej kobiety zjawił się w kancelarii notarialnej, gdzie owa kobieta jako rzekoma jego żona aktem darowizny zapisała mu połowę domu. Po śmierci żony Waffer sprzedał ową część i wyjechał ze Lwowa w nieznanym kierunku. Brat zmarłej przybył onegdaj z Wiednia i wniósł przeciw zbiegłemu szwagrowi doniesienie do władz policyjnych o oszustwo.

BLACHARZ PROWADZIŁ FABRYCZKĘ FAŁSZYWYCH MONET

(a) W powiatach, graniczących z lwowskim, ukazywały się w ostatnim czasie falsyfikaty 5- i 10 złotówek a teren, na którym wypływały, skazywał, że promienie wiodły w kierunku Lwowa. Ci, którzy puszczali falsyfikaty w obieg, zarzucali nimi przeważnie włościan, stanowiących główny zastęp poszkodowanych. Wdrożone przez policję dochodzenia doprowadziły do wykrycia fabryczki i ujęcia całej szajki fałszerzy. Mieściła się ta fabryczka w mieszkaniu Heleny Litwin przy ul. Jagiełły 2, na Zamarstynowie a głównymi fabrykantami byli: blacharz Wit Fritz, zamieszkały na Zniesieniu i Michał Czornyj ze Sokolnik. W czasie rewizji u Litwinowej zakwestionowano wielką ilość falsyfikatów oraz formy i narzędzia, służące do ich wytwarzania. W związku z wykryciem fabryczki, sprytnie zakonspirowanej i aresztowanie wymienionych, zostali przytrzymani: handlarz Kazimierz Kubasiewicz (ul. Sportowa 20), Franciszek Manowski (ul. Sportowa 32), Jerzy Dubiniak (ul. Łukomskiego 2) oraz Roman Manowski z Dębrowicy, w pow. gródeckim.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

APARATY RADIOWE DLA ŚWIETLIC T. S. L.

T. S. L. wystąpiło z inicjatywą zbiórki starych odbiorników bateryjnych dla świetlic T. S. L. w Małopolsce. Wystosowano apel do wszystkich mieszkańców miast, aby nieużyteczne odbiorniki bateryjne przysyłali lub zawiadamiali o decyzji oddania radioodbiorników: biuro Zarządu Głównego T. S. L. we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1 II p. Wystarczy zatelefonować na nr. 205-90, woźny T. S. L. zgłosi się po ofiarowany aparat.

ROCZNICA REWOLUCJI WĘGIERSKIEJ (1848/9 R.)

Dla uczczenia rocznicy rewolucji węgierskiej (15. marca 1848/9 r) urządza Polsko -Węgierskie Towarzystwo we Lwowie, w poniedziałek, dnia 15. marca b. r., w wielkiej sali Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie przy ul. Akademickiej 17, odczyt pt.: „Węgry dawniej a dziś" ilustrowany licznymi przeźroczami. Odczyt wygłosi p. dr. Adrian Diveky, profesor Uniwersytetu warszawskiego i budapeszteńskiego. Przed odczytem orkiestra wojsk. Obrony Lwowa wykona hymn narodowy polski i węgierski, po odczycie utwory węgierskie. Początek o godzinie 18-ej. Wstęp wolny. Liczny udział przyjaciół i sympatyków bratniego Narodu węgierskiego pożądany.



Z Sokala

Z ŻYCIA ODDZIAŁU P. C. K. Instruktorem II. kl. dla drużyn rat. PCK. na terenie Oddziału został zamianowany p. Filip Sawicki dotychczasowy komendant drużyny męskiej P. C. K. i Z. S. Mianowanie nastąpiło po odbyciu przez p. Sawickiego przepisanego kursu we Lwowie. Na terenie Kół Młodz. P. C. K. przystąpiono do organizowania kursów z ratownictwa ogólnego w nagłych wypadkach. Kurs taki odbędzie się w najbliższych dniach dla członków (iń) Koła Gimn. państw. w Sokalu pod kierunkiem dr. Wójcikiewicza.

Z Żółkwi

Z ŻYCIA „SOKOŁA" Na zwołanym walnym zebraniu członków „Sokoła" uchwalono jednogłośnie akces do O. Z. N.

NOWY ZARZĄD LEGIONISTÓW POWIATU ŻÓŁKIEWSKIEGO. Na walnym zebraniu Zw. Legionistów prezesem został wybrany jednogłośnie prof. Bietkowski Stanisław, który godność tę otrzymuje po raz piąty z rzędu. Do zarządu weszli: dr. Kuryło Eustachy, Zieliński Roman, Pell Bronisław, Żółkiewski Miron, jako zastępcy: prof. Kołodziejski Teofil i Zarczewski Stanisław, do komisji rewizyjnej: por. Gleiksner Antoni, Milian Marian i Radomański Antoni.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Romeo i Julia", Grażyna: „Piętro wyżej", Palace: „Epizod".
BRZOZÓW. Goplana: „Burza nad Andami" i „Tarzan wśród małp".
BUCZACZ. Palace: „Za chwilę szczęścia".
CZORTKÓW. Casino: „Trędowata".
DROHOBYCZ. Sztuka: „Jak wam się podoba", Wanda: „Zbrodnia i kara".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Bohater dnia", Palace: „Nowe przygody Tarzana".
KAMIONKA STRUM. Apollo: „Król królów".
KOŁOMYJA. Mars: „Ada to nie wypada", Gwiazda: „Będzie lepiej".
LUBLIN. Apollo: „Krew na morzu" i „Pieśń jej matki", Corso: „Załoga" i rewia, Gwiazda: „Bohaterowie Syberu" i „Wacuś", Rialto: „Żyd Süss" i „Wesoła wdówka", Venus: „Manewry miłosne" „Straszny dwór", Stylowy: „Królowa dżungli".
PODHAJCE. Sokół: „Chińskie morza".
PRZEMYŚL. Olimpia: „Confetti", Fotoplastikon: „Indie" (seria II).
SĄDOWA WISZNIA. Apollo: „Gabinet figur woskowych".
STANISŁAWÓW. Teatr: „Świetny wiek rycerstwa", Casino: „Biały Tarzan", Olimpia: „Wyprawa na Mongo", Urania: „Płomienne serca", Ton: „Matura", Warszawa: „Anthony Adverse".
STRYJ. Apollo: „Wierna rzeka".
USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sing, Sing".

Teatr Pokucko-Podolski:

13. 3. **SANOK.** Popoł. „Fircyk w zalotach", wiecz. „Pierwszy występ Jenny".
TARNOPOL. Popoł. „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i minister".
14. 3. **SAMBOR.** Popoł. „Fircyk w zalotach", wiecz. „Pierwszy występ Jenny".
SKAŁAT. Popoł. „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i minister".
15. 3. **DOBROMIL.** Popoł. „Fircyk w zalotach", wiecz. „Pierwszy występ Jenny".
PODWOŁOCZYSKA. Popoł. „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i minister".

Z Przemyśla

POŻAR. W zabudowaniach Pelagii Czuczko w Aksmanicach wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar. Spłonął dom mieszkalny ze stajnią. Dom ubezpieczony był na kwotę 600 zł. Szkoda wynosi 930 zł.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA. Przy ścinaniu drzewa w lesie został zabity Piotr Kozak, liczący lat 23 z Tarnawiec. Zmarły był zajęty przy ścinaniu sągów.

ODZNACZENIE URZĘDNIKA SĄDOWEGO. Urzędnik sąd. Jan Szybiak został odznaczony srebrną odznaką honorową Z. P. R.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W Przemyślu zmarł zasłużony działacz społeczny ś. p. por. Władysław Ratuld-Olechowski, liczący lat 94 weteran powstania 1863 r. W orszaku pogrzebowym kroczyła orkiestra wojskowa i pluton piechoty. Cześć jego pamięci!

ZEBRANIE PODOFIC. REZERWY. W dniu 14 b. m. o godz. 10'30 w sali Ogniska Podofic. Zaw. odbędzie się roczne zebranie Związku Podofic. Rez.

WYSTĘP TEATRU ZIEMI KRAKOWSKIEJ. W sobotę, dnia 6 b. m. odegrał Teatr Ziemi Krakowskiej pod dyr. T. Pilarskiego sztukę B. Shawa „Profesja pani Warren". W głównych rolach uzyskali pełny sukces Antonina Barszczewska i T. Pilarski.

Z Borysławia

DALSZY CIĄG WIELKIEGO PROCESU KARNEGO. W dalszym ciągu procesu karnego między inż. Krygowskim a dyr. Dreslarem, Sąd w dniu dzisiejszym przesłuchał szereg świadków a to inż. Göritza dyr. „Małopolski", który w poprzednich zeznaniach nie chciał wyjawić osoby, która go poinformowała o braniu przez inż. Krygowskiego wynagrodzenia w kwocie od 800—1.200 zł. miesięcznie. Na dzisiejszej rozprawie pod karą grzywny zeznał, że miał to oświadczyć księgowy firmy „Rella-Mella", Lehrman. Św. Lehrman zeznał natomiast, że o niczym nie mówił inż. Kohnowi. Po przesłuchaniu prokurenta „Polminu" Bildziukiewicza, Sąd dopuścił dowód świadka inż. Skoczyńskiego ówczesnego współwłaściciela i zawiadowcy formy „Rella-Mella", który to rzekomo, jak twierdził oskarżony, miał wręczyć inż. Krygowskiemu powyższe honorarium. Św. inż. Skoczyński zeznał pod przysięgą, że nieprawdą jest jakoby wręczał kiedykolwiek jakieś pieniądze inż. Krygowskiemu.

Przeprowadzony dowód wykazał w zupełności bezpodstawne zarzuty dyr. Dreslera, skierowane przeciw inż. Krygowskiemu, będące tylko złością i pozostające w związku z wielkim procesem gazowym. Obrońca dr. Zausmer oświadczył w imieniu oskarżonego, że ten przyznaje się do winy i chce przeprosić inż. Krygowskiego, inż. Krygowski natomiast propozycję powyższą odrzucił. Sędzia dr. Czyrek rozprawę odroczył na dzień 19 b. m., w celu przesłuchania urz. Malinowskiego. (Zak).

Z Jarosławia

SENSACYJNY SPÓR B. DYREKTORA WIŚNIOWSKIEGO I PROF. SADOWSKIEGO. W roku 1932 dyrektorem II. państw gimn. im. A. Witkowskiego był p. Wiśniowski Bronisław, funkcje zaś wykładowcy geografii pełnił p. Sadowski. Na skutek nieporozumień i interwencji dyrektora, p. Sadowski został przeniesiony do Jaworowa. Wkrótce p. Sadowski wysłał do Kuratorium Lwowskiego zażalenie, w którym postawił p. W. wiele zarzutów, potwierdzonych w zupełności przez komisję dyscyplinarną, w rezultacie czego p. W. został usunięty na zawsze ze służby państwowej bez żadnych praw do emerytury.

P. W. wniósł przeciwko p. S. doniesienie karne do prokuratury sądu okr. w Przemyślu, badania jednak nie przyniosły mu pragnionej satysfakcji, potwierdziły natomiast prawie w całości winę p. Wiśniowskiego, który wniósł zażalenie do Sądu Okręgowego w Przemyślu Sąd zatwierdził pierwsze orzeczenie i zażalenie odrzucił.

Długotrwały ten spór budził zrozumiałe zainteresowanie. Zdawać by się mogło, że wyrok Sądu Okręgowego w Przemyślu zakończy tę długą i zawiłą sprawę. Właściwe zakończenie nastąpiło jednak dopiero onegdaj przed Sądem Okr. w Przemyślu, jako oskarżony i tym razem stanął p. Sadowski, któremu b. uczeń Salpeter Edward zarzucił pobranie 1.500 zł., wręczonych podobno za otrzymanie dobrej noty.

Sąd z braku dowodów winy uwolnił p. Sadowskiego, a powództwo cywilne Salpetra oddalił.

POD ADRESEM ZARZĄDU KINOTEATRU. Bywalcy kina „Dom Żołnierza" proszą za naszym pośrednictwem uprzejmie zarząd o zainstalowanie nowej, względnie o ulepszenie dotychczasowej aparatury dźwiękowej, co z pewnością wyjdzie na korzyść kina i zjedna jeszcze większą ilość stałych klientów.

Z Sanoka

SPROSTOWANIE. Odnośnie korespondencji umieszczonej w nr. z dnia 25 lutego 1937 w rubryce „Kronika Małopolski" stronica 11 — pod tytułem „Ze Sanoka. Senzacje na posiedzeniu Rady Miejskiej", uprasza Zarząd m. Sanoka — po myśli § 19 ustawy prasowej — o zamieszczenie w najbliższym względnie w drugim z rzędu numerze „Dziennika Polskiego" w tym samym miejscu i tym samym drukiem następującej treści sprostowania: „Nie prawdą jest, iż przewodniczący wiceburmistrz Maksymilian Słuszkiewicz na wstępie posiedzenia Rady miejskiej dnia 18 lutego 1937 odbytego podniósł, iż ostatnio ukazują się w prasie notatki fałszywie ilustrujące gospodarkę miejską, co może miastu przynieść szkodę — natomiast prawdą jest, iż o tym przewodniczący zupełnie nie wspominał. Nie prawdą jest, jakoby przewodniczący udzielając wyjaśnień na interpelację radnego Taborowskiego w sprawie zadłużenia miasta wyjaśnił, iż miasto winno jest jeszcze Męcince 56.800 zł. — i że to wyjaśnienie wywołało zrozumiałą konsternację, — natomiast prawdą jest, iż przewodniczący naprowadził, — iż dług Męcinki za transformatory wynoszący 56.700 zł. został objęty orzeczeniem Komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządów przy Lwowskim Urzędzie Wojewódzkim z dnia 16 maja 1936, zatwierdzonym przez Centralną Komisję oszczędnościowo-oddłużeniową w Warszawie, — wedle którego spłata tego długu została rozłożona na lat 20 i że to wyjaśnienie przyjęła Rada miejska ze zupełnym spokojem do wiadomości.

Nie prawdą jest, jakoby Zarząd miejski pobudował studnie i budynki wodociągowe na gruntach prywatnych nie pytając się wcale o zgodę właścicieli, którzy wystąpili przeciw miastu z powództwem cywilnym, — natomiast prawdą jest, iż Zarząd miejski przystąpił do budowy wodociągów, studni i budynków wodociągowych na podstawie

KRONIKA LUBELSKA

BACZNOŚĆ OFICEROWIE REZERWY. W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 11-tej w sali oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ul. Peowiaków 12, w Lublinie, staraniem Polskiego Związku Zachodniego, kol. ppor. Józef Cezary Serafin wygłosi dla oficerów i pod chorążych rezerwy odczyt pt. „Prusy Wschodnie pod względem wojskowogeograficznym". Na odczyt winni się stawić jak najliczniej oficerowie i podchorążowie rezerwy.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU HARCERSKIEGO. W dniu 19 marca br. o godz. 19, w 20 drużynie im. H Dąbrowskiego odbędzie się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru. Uprasza się o liczne przybycie harcerzy.

ZUCHWAŁY WYSTĘP ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW. — W nocy o godz. 2-ej na drodze w pobliżu wsi Wola-Radziecka, pow. biłgorajskiego, trzej zamaskowani osobnicy napadli na przejeżdżających furmanką mieszkańców osady Frambol — Goldbienera Berka i Gru Urysia i po sterroryzowaniu zrabowali 470 zł. gotówką i kurtkę wartości 25 zł. Władze policyjne zarządziły dochodzenie.

WYSTĘP KONIOKRADÓW. W nocy, we wsi Karczmiska, pow. puławskiego, z zagrody Adamczyka Tomasza — rolnika, skradziono 2 konie wartości około 1000 zł. Poszukiwania zarządzono.

OKRADZIONY W POCIĄGU. Na przestrzeni Kraśnik—Lublin w pociągu osobowym został okradziony Kamiński Jan, mieszkaniec osady Bełżyce pow. lubelskiego. Pastwą kradzieży padł portfel z niedużą gotówką.

BÓJKA W BARAKACH MIEJSKICH. Do baraków miejskich w Lublinie (Unicka 6) przybył na nocleg mieszkaniec wsi Piłaszkiewicze pow krasnystawskiego — Mazur Jan i kiedy już położył się spać, kilku osobników poczęło go bić, żądając jednocześnie pieniędzy na wódkę — zabierając mu siłą ostatnie 5 złotych, jakie posiadał. Poszkodowany zameldował o tym policji, która zaarestowała 11 osób.

pozwolenia na budowę wodociągów zatwierdzonego decyzją Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego z dnia 16/VIII 1934 L. K. B. 104/14/2 ex 1934 — wedle którego między innymi zezwolono bądź to wywłaszczenia na rzecz m. Sanoka niektórych gruntów, bądź też na niektórych gruntach ustanowiono na rzecz m. Sanoka prawo prowadzenia i utrzymania rurociągu wodociągowego, — prawdą jest, iż Zarząd miejski przeprowadził budowę wodociągów jedynie na tych gruntach prywatnych, co do których uzyskał zezwolenie wyżej oznaczonym orzeczeniem objęte, — prawdą jest, iż Starostwo powiatowe w Sanoku postanowieniem z 29 lipca 1936 Nr. A. W. D. 6/936 zezwoliło Zarządowi miejskiemu na oddanie zakładu wodociągowego m. Sanoka do użytku publicznego, — prawdą jest, iż jedynie właściciel terenów naftowych, a nie gruntu wystąpił w Sądzie z wnioskiem o ustalenie wysokości odszkodowania w myśl przepisów ustawy, nie zadawalniając się wysokością odszkodowania przyznanego przez Urząd Wojewódzki.

Nie prawdą jest, jakoby na wspomnianym posiedzeniu Rady miejskiej— zapadła jednogłośna uchwała, by wezwać byłego burmistrza p. Malawskiego, oraz emerytowanego kasjera p. Pawła Stepka, aby do dni 30 wyrównali szkody, — jakie poniosło miasto przez malwersacje dokonywane przez byłego rachmistrza.

Natomiast prawdą jest, iż zarządzona tajność obrad w kwestii odpowiedzialności za szkody, jakie poniosło miasto skutkiem malwersacji byłego rachmistrza, — że skutkiem tajności obrad uchwały zapadłe nie mogą być pu blikowane, — że w każdym razie nie zapadła uchwała, by wezwać p. Malawskiego i p. Stepka do dni 30 do wyrównania szkód, poniesionych przez miasto, przez malwersacje dokonywane przez byłego rachmistrza.

Nie prawdą jest, iż jest bardzo prawdopodobnym, że miasto Sanok przegra proces o zwrot 3.450 zł. — jaki gro zi miastu ze strony rodziny byłego rachmistrza, — natomiast prawdą jest, iż wedle zgodnej opinii komisji prawni czej, wyłonionej przez Radę miejską proces ten po stronie miasta Sanoka jest do wygrania".



SOBOTA, DNIA 13 MARCA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 „Parę informacji". — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 „Śpiewajmy piosenki". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Modest Mussorgski — (płyty). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Skrzynka rolnicza". — 14.30 (Lw.) „Wesoła audycja dla dzieci": „Antoś Samochwał" — pióra Jerzego Tepy. — Radiofonizacja Ady Artzt. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) „Nasz program". — 15.35 (Lw.) Piosenki rozmaite — (płyty). — 15.50 (Lw.) „Mody" — pogadanka — wygłosi Stefania Zielińska. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. 16.05 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 16.15 Z utworów Adolfa Adama. — 17.00 Koncert solistów. — 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Goss - Gustard — organy — (na płytach). — 18.35 (Lw.) Felieton aktualny. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.30 (Lw.) „Wiosna w Italii" — audycja muzyczna w opracowaniu Jerzego Tepy, z udziałem orkiestry Mandolinistów „Hejnał", pod kier. Adama Eplera i solistów. — 20.30 „Nowości poetyckie". — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert wieczorny. — 22.00 „Lekarz pod nożem" — antologia. — 22.30 Melodie taneczne — gra Mała Orkiestra P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

POSAD POSZUKUJĘ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

INTELIGENTNA
panna, lat 27 z maturą seminarjalną, pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod „Sierota 27". 5606

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NIEBYWAŁA OKAZJA
przedświąteczna. Najmodniejsze firanki, kapy, materiały, narzuty, koronki. — Freilich, Sykstuska 21. 1782

WARSZTAT
ślusarsko-mechaniczny wraz z nową tokarnią z powodu sterczenia do sprzedania. — Klingerowa, Sambor, Szajnochy. 5617

SPRZEDAM
siedmiomiesięcznego żółtego psa, doga niemieckiego. — Piotra 11 A, dozorca. 5675

OKAZYJNIE
do sprzedania nowa sypialnia — bardzo tanio. Gipsowa 12, górny dzwonek. 5646

TERMOMETRY
LEKARSKIE, chemiczne, kąpielowe i zaokienne poleca firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143 590

PLAC SKŁADOWY
na dworcu Głównym, przy torze, oparkaniony, odstąpię tanio. Wiadomość: — Chmielowskiego 2/6. 5645

TRZY PARCELE
budowlane, ulica Torosiewicza, na wolnostojące jednopiętrowe domy, okazyjnie sprzedam. Akademicka trzy, II. piętro, drzwi osiem. 5679



Drób dworski
kupuje i płaci najwyższe ceny M. WIRGA, ul. Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). 1604

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
realność, cel przemysłowy, możliwie w śródmieściu. — Zgłoszenia telef. 221-35. 5676

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SZKÓŁKI
drzew owocowych, ozdobnych i bylin
Juliana br. Brunickiego
PODHORCE koło STRYJA
Cenniki na żądanie 5601

MIÓD LIPCOWY
chluba Podola 5 kg. I. zbiór 9.50, II. 8.50 franco. Blaszanki oblane woskiem. — Korzeniewicz, emeryt, Zbaraż. 5607

SKŁAD OPAŁU,
do sprzedania, tylko zamożnemu katolikowi. Wiadomość telefon 215-44. 5672

SPRZEDAM
połowę domu parterowego z parcelą, ul. Świętokrzyska 32. Wiadomość: Zbigniew Niemiec, Warszawa, Smulikowskiego 1. 5673

RATLEREK
maleńki do sprzedania — Bajki 25, drzwi cztery. 5674

DORSZE MROŻONE
żywe ryby
poleca **MICHAŁ WIRGA, Sienkiewicza 3** (za hotelem George'a). 1604

WILLA
koło parku Kilińskiego — cztery pokoje, komfort, — weranda, ogród — czynsz 220 zł. Zgłoszenia ulica Obertyńska osiem, II. piętro, mieszkanie pięć, od 3—4-tej. 5671

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP
towarów gospodarczych, — skład nafty i benzyny, dobrze prosperujący do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Wyjazd" do Administracji. 5678

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

MIESZKANIE
komfortowe przy ul. Cyprjana Norwida 10, trzy pokoje z pełnym komfortem od zaraz do wynajęcia. 5635

POKÓJ
osobne wejście (z urządzeniem lub bez) do wynajęcia. Nabielaka 19/I. m. 3. 5681

POKÓJ
kuchnia, stancja, pokój kawalerski, do wynajęcia. — Zielona 127. 5670

POKOIK
samotnej, wynajmie właścicielka. Pijarów 64 A. 5648

FRONTOWY
pokój, solidnym na posadzie, natychmiast, Zamojskiego 9, parter prawy. 5649

CZARNIECKIEGO DWA
Piękne, czteropokojowe, mieszkanie pełnokomfortowe, tylko dla małej, solidnej rodziny zaraz do wynajęcia, — dozorca okaże przez cały dzień. 5647

DO WYNAJĘCIA
6-pokojowe, komfortowe mieszkanie, za przystępnym czynszem, ul. Ossolińskich 4. Wiadomość u dozorcy. 5677

PRZEPIĘKNE,
czteropokojowe, pełnokomfortowe, odremontowane, — Teresy 12. 5680

ZGUBIONO

RUNIEWICZ JAN
unieważnia zgubione zaświadczenie Nr. 4915, wydane przez Powiatową Komendę P. W. Tarnopol. 5644

RÓŻNE

POSZUKUJĘ
dzierżawy pensjonatu komfortowego: Jaremcze, centrum. Zgłoszenia: „Pensjonat" Administracja. 5643

GAZUJĘ,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKUJĘ
od 1 lub 15 kwietnia dwóch pokoi z kuchnią, komfortem, I. piętro, okolica ul. Kochanowskiego, Zielonej, Jabłonowskich, Zyblikiewicza. — Zgłoszenia „Dziennik Polski" dla „Em. sędziego". 5626

TRZYPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie — wolne. Nowy Świat 18. m. 5. 5632

URZĘDNIK
szuka od 15-go pokoju z niekrępującym wejściem, pościelą, utrzymaniem, opałem za 75 zł., ewentualnie bez za 35 zł., najchętniej dolna Lecna Sapiehy. Zgłoszenia do Admin. pod „Okolica Techniki". 5634

CZTEROPOKOJOWE
słoneczne, pełnokomfortowe, Wiśniowieckich 1 (róg Listopada) do wynajęcia. 5630

DLA PAŃ
urzędniczek, nauczycielek, komfortowe garsoniery, centralne ogrzewanie, woda ciepła, balkon — ul. Snopkowska 11, od 1 IV. — Czynsz 28—35 zł. Na żądanie utrzymanie, umeblowanie. 5638

JEDNOPOKOJOWE
kuchnia, przedpokój do wynajęcia. Badenich 7. Dozorca wskaże. 5628

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie, słoneczne, I. p., wynajmę zaraz solidnym. — Kampiana 3. 5642

POKÓJ FRONTOWY
utrzymanie — bez. Zbarazka 3/3, I. p., boczna Zadwórzańskiej. 5640

DO WYNAJĘCIA
od 1 IV. piękne, słoneczne czteropokojowe mieszkanie komfortowe. Ul. Kadecka 6. 5641

CZTEROPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie zupełnie odnowione zaraz do wynajęcia. Ul. Głęboka 19, II. p. Dozorca wskaże. 5631

SZEŚCIOPOKOJOWE
pełnokomfortowe, zremontowane, do wynajęcia. Badenich 7. Dozorca wskaże. — 5629

PRZETARG

Garnizon Gródek Jagiell. zamierza oddać w drodze przetargu nieograniczonego dostawę dla Garnizonu Gródek Jagiell. następujących artykułów żywnościowych:

Mięsa wołowego na dzienne zapotrzebowanie, słoniny solonej 3.000 kg., kaszy hreczanej 3.000 kg., kaszy jaglanej 2.500 kg., kaszy jęczmiennej 5.000 kg., pęcaku Nr. 10 4.000 kg., fasoli kolorowej 5.000 kg., fasoli białej 5.000 kg., grysiku kukurydz. 3.500 kg., grysiku pszennego 500 kg., grochu zielonego 4.500 kg., mąki pszennej 1.000 kg.

Dostawa będzie trwała przez przeciąg trzech miesięcy t. j. od 1 IV. do 30 VI. 1937 r.

Przetarg właściwy odbędzie się w Garnizonie Gródek Jagiell. 22-go b. m. o godz. 12-tej. Oferty należy przesyłać pod adresem: Komendant Garnizonu Gródek Jagiell., najdalej do dnia 20-go b. m.

Wyszczególnione artykuły powinne odpowiadać ściśle przepisom o dostawach wojskowych żyw. 4. c. Bliższych informacyj udziela codziennie Komenda Garnizonu Gródek Jagiell.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.